

# **KOMUNIKAT**



**Stowarzyszenie Wychowanków  
Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza  
ul. Saska 59, 03-914 Warszawa  
tel. 617-85-83  
PKO BP XII O/M Warszawa  
39 1020 1127 0000 1202 0007 8550**

**Wychowankom, Gronu Nauczycielskiemu, Uczniom oraz  
Ich Bliskim**

*Radosnych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i pomyślności  
w Nowym Roku*

*życzy*

**Zarząd Stowarzyszenia  
oraz  
Dyrekcja Liceum**



# Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

## Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze

Zgodnie ze statutem Stowarzyszenia, 6 listopada br. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Stowarzyszenia Wychowanków naszej szkoły. W zebraniu uczestniczyło 61 osób. Prezes Stowarzyszenia kol. **Andrzej Niemierko** powitał zebranych, a szczególnie serdecznie dyrektor Liceum **Barbarę Taff**, wicedyrektor **Danutę Kais**, b. wieloletnią dyrektor **Wiesławę Brożek-Filipowską** oraz nestora wychowanków kol. **Ryszarda Matuszewskiego** (*r.mat.1932*) – przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Na prośbę prezesa zebrani chwilą ciszy uczcili pamięć wychowanków, którzy odeszli w okresie sprawozdawczym z naszego grona, wspominając prezesa Andrzeja Bernakiewicza, wiceprzewodniczącego Komisji Rewizyjnej - Wiesława Stembrowicza, członka Sądu Koleżeńskiego - Witolda Aberta, a także wychowanków: Stanisława „Orszę” Broniewskiego, Jana Kotta, Edwarda Dziewońskiego, Witolda Rudowskiego, Jerzego Lenczowskiego, Stanisława „Stasinka” Sosabowskiego, Jana Drewnowskiego i Jana Rossmanna. Wspomniano także o nauczycielach: fizycze „Jadzi” czyli Jadwidze Jantar (z domu Wasilewskiej) i zmarłej niedawno Danucie Wolskiej – długoletniej nauczycielce geografii.

Na adres Walnego Zebrania nadeszły dwa listy, od kol. **Seweryna Łukasika** (*r.mat.1938*), emerytowanego profesora Akademii

Medycznej we Wrocławiu oraz od kol. **Janusza Sowińskiego** (r.mat. 1940) z Praszki.

Z kolei głos zabrała dyrektor Liceum **Barbara Taff**, witając serdecznie uczestników Zebrania i wyrażając jednocześnie uznanie dla kol. **Ryszarda Matuszewskiego** za aktywne uczestnictwo w pracach Stowarzyszenia. Podtrzymywanie kontaktu ze szkołą przez absolwentów ze wszystkich starych roczników, a wśród nich przez ludzi znanych i zasłużonych, takich jak właśnie wymieniony czy jego kolega z klasy kol. **Jan Nowak-Jeziorański**, jest wielką pomocą dla kierownictwa szkoły i grona nauczycielskiego w codziennej pracy wychowawczej. Specjalne słowa podziękowania za wysiłek i pomysłowość w pełnieniu funkcji prezesa Stowarzyszenia skierowała do kol. **Andrzeja Niemierki**.



Przemawia dyrektor Barbara Taff (od lewej siedzą: Danuta Kais, Aleksander Ptasiński, Jolanta Sieradz, Andrzej Niemierko, Ryszard Matuszewski, Wiesława Brożek-Filipowska, Tadeusz Roman)

Prezes zgłosił autopoprawkę do porządku dziennego polegającą na przedstawieniu wniosków o przyznanie tytułów Członków Honorowych Stowarzyszenia, przed przystąpieniem do wyborów. Wnioski te jako pochodzące od starego Zarządu powinny być rozpatrywane przed wyborem nowego Zarządu. Treść przedstawionych przez prezesa wniosków podano poniżej. Oba zostały przyjęte przez aklamację i nagrodzone burzliwymi brawami. Dyrektor Taff podkreśliła zasługi Ryszarda Matuszewskiego dla szkoły. Uczniowie Liceum wręczyli mu bukiet kwiatów. Wzruszony, dziękując za wyróżnienie, wyraził żal z powodu nieobecności kol. Jeziorańskiego. Przypomniawszy, że ich znajomość zaczęła się od 3 lat wspólnej nauki w gimnazjum Batorego, po których nastąpiło wspólne 5 lat w gimnazjum Mickiewicza, zakończone maturą w 1932 r. Nieobecność kol. Jana Nowaka-Jeziorańskiego podyktowana była jego stanem zdrowia.

Przystępując do punktów związanych z udzieleniem absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz wyborem nowych władz Stowarzyszenia, na przewodniczącego Zebrania wybrano kol. **Piotra Witakowskiego** (*r.mat.1959*), zaś na protokolanta kol. **Jerzego Kalinowskiego** (*r.mat.1954*).

Komisję Wyborczo-Skrutacyjną wybrano jednogłośnie w składzie: kol. **Tadeusz Grażulis** (*r.mat.1960*) – przewodniczący, kol. **Zygmunt Gadaj** (*r.mat.1954*) i kol. **Włodzimierz Witakowski** (*r.mat.1954*). Postanowiono jednogłośnie, że głosowania w wyborach do władz Stowarzyszenia będą jawne.

Komisję Wnioskową wybrano w składzie: kol. **Dorota Ryst-Kalinowska** (*r.mat.1985*) – przewodnicząca, kol. **Janusz Szeryński** (*r.mat.1959*) i kol. **Marek Poglód** (*r.mat.1981*).

Prezes przedstawił sprawozdanie Zarządu z działalności, kol. **Jolanta Sieradz** – sprawozdanie finansowe, zaś kol. **Ryszard Matuszewski** – sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Sprawozdanie Zarządu podano w dalszej części „Komunikatu”.

Komisja Rewizyjna stwierdziła, że działalność Zarządu i podejmowane decyzje były zgodne ze statutem, nie stwierdzono też uchybień w gospodarce finansowej jak również w prowadzeniu rachunkowości. Wyrażając najwyższe uznanie ustępującemu Zarządowi za jego działalność i zwracając jedynie uwagę na kwestię ściągłości składek członkowskich, Komisja postawiła wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium.

W związku ze śmiercią jedyne go z aktywnych członków Sądu Koleżeńskiego (kol. Witolda Aberta) oraz brakiem kontaktu z przewodniczącym i obłożną chorobą drugiego członka Sądu, prezes odczytał podpisane przez siebie sprawozdanie, informując zebranych, że w czasie kadencji ustępującego Zarządu do Sądu Koleżeńskiego nie wpłynęły żadne sprawy.

W dyskusji nad sprawozdaniami wyrażano uznanie dla ustępującego Zarządu, szczególnie za wysiłek włożony w podtrzymywanie kontaktów między starszymi i młodymi wychowankami szkoły. Zwracano uwagę na znaczenie tradycji oraz przekazywania wartości uznawanych przez związanych z historią szkoły ludzi o znanych nazwiskach. Dziękowano Zarządowi i dyrekcji Liceum za dobrą współpracę (kol. **Bogdan Połotnicki** (*r.mat.1944*), członek Komisji Rewizyjnej w czasie dwóch ostatnich kadencji). Padła propozycja rezygnacji z Sądu Koleżeńskiego (kol. **Gadaj**) co byłoby jednak niezgodne ze statutem Stowarzyszenia. Proponowano stworzenie rezerwy kadrowej organów Stowarzyszenia (kol. **Kejna**). Kol.

**Matuszewski** dodał, że wskazane jest odmładzanie władz Stowarzyszenia. Zdekompletowany Sąd Koleżeński poprzedniej kadencji jest znakiem ostrzegawczym. Prezes przypomniał, że według par. 16 statutu, Zarząd ma prawo dokooptować 1/3 członków Zarządu bez potrzeby zwoływania walnego zebrania. Zaproponowano zorganizowanie dla wszystkich chętnych wizyty w dawnej siedzibie szkoły przy ul. Paryskiej 25 (kol. **Zadrużny**). Zauważono także, że gdyby naturalna chęć powtórnego kontaktu ze szkołą zjawiała się u nas wcześniej, to znacznie łatwiej byłoby działać Stowarzyszeniu (kol. **Witakowski**).

Walne Zebranie udzieliło, przy 4 głosach wstrzymujących się, absolutorium ustępującemu Zarządowi. W imieniu ustępującego Zarządu, jego prezes kol. **Andrzej Niemierko** podziękował za udzieloną aprobatę dla 4-letniej działalności i osiągnięć Zarządu, podkreślając zaangażowanie jego członków, a także bardzo dobrą współpracę z dyrekcją szkoły. Brawa zebranych i bukiet od delegacji uczniów zakończyły kolejną kadencję Zarządu Stowarzyszenia.

W wyborach wzięło udział 49 członków Stowarzyszenia. Na listę kandydatów: do Zarządu Stowarzyszenia zgłoszono 10 nazwisk, do Komisji Rewizyjnej - 6 nazwisk i do Sądu Koleżeńskiego - 4 nazwiska, a więc w każdym przypadku po jednej osobie więcej niż miejsc przewidzianych w statucie. Po wyborach nastąpiła 20-minutowa przerwa na kawę, herbatę, pączki oraz rozmowy kularowe.

Do organów Stowarzyszenia weszli kandydaci z największą liczbą głosów. Skład organów Stowarzyszenia po ich ukonstytuowaniu się jest następujący:

#### Zarząd Stowarzyszenia

1. **Andrzej Niemierko** (r.mat.1959) – prezes
2. **Tadeusz Roman** (r.mat.1948) – wiceprezes
3. **Janusz Brodowski** (r.mat.1954) – wiceprezes
4. **Jerzy Kalinowski** (r.mat.1954) – sekretarz
5. **Jolanta Sieradz** (r.mat.1980) – skarbnik
6. **Jan Borkowski** (r.mat.1952) – członek
7. **Jerzy Hartwig** (r.mat.1949) – członek
8. **Krzysztof Latomski** (r.mat.1962) – członek
9. **Aleksander Ptasiński** (r.mat.1959) – członek

#### Komisja Rewizyjna

1. **Antoni Borkowski** (r.mat.1953) – przewodniczący
2. **Wiesław Borkowski** (r.mat.1953) – członek
3. **Ryszard Ludwig** (r.mat.1953) – członek
4. **Jerzy Mroz** (r.mat.1954) – członek
5. **Dorota Ryst-Kalinowska** (r.mat.1985) – członek

Sąd Koleżeński

1. **Jerzy Kejna** (r.mat.1953) – przewodniczący
2. **Wiesław Gibasiewicz** (r.mat.1954) – członek
3. **Marek Poglód** (r.mat.1981) – członek

**Wniosek**  
**Zarządu Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum**  
**im. Adama Mickiewicza w Warszawie**  
**o nadanie tytułu Honorowego Członka Stowarzyszenia**  
**kol. Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu**

Kolega Jan Nowak-Jeziorański, wówczas Zdzisław Jeziorański, uzyskał świadectwo maturalne w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie przy ul. Sewerynowek 4 w 1932 r. Jego droga życiowa jest powszechnie znana, gdyż jest On postacią bardzo dobrze publicznie rozpoznawalną. Droga ta była i jest związana nierozzerwalnie z dążeniem naszej Ojczyzny do odzyskania pełnej wolności i niepodległości. Nie będziemy zatem jej tutaj przytaczać.

Dla nas ważne zawsze było Jego przywiązanie do tradycji i historii szkoły oraz podkreślanie przy każdej nadarzającej się okazji Swoich „mickiewiczowskich” korzeni. Wspominał je np. w pamiętnym „Kurierze z Warszawy”, książce, którą czytaliśmy wówczas jako wydawaną w drugim obiegu. Wspomnienia te związane były z opublikowaną z okazji II Zjazdu Wychowanków w 1959 r. listą kolegów, którzy oddali swe życie za Ojczyznę.

W kronikach szkoły i Stowarzyszenia odnotowane są dwa spotkania z kol. Janem. Pierwsze spotkanie z 1990 r., kiedy to po raz pierwszy od czasu wojny mógł On odwiedzić Liceum i drugie, całkiem niedawne z 7 stycznia 2003 r., na którego propozycję zareagował błyskawicznie i z wielką ochotą. Podczas pierwszego spotkania przekazał szkole cenny dar: kolekcję XVII-wiecznych sztychów miast polskich. Dziś kopie tych 19 rycin, wywieszane w szkolnym korytarzu, stale przypominają nam o naszym znakomitym wychowanku. Podczas drugiego, wzruszającego spotkania z młodzieżą, w wypełnionej po brzegi sali, często wracał do czasów szkolnych oraz swych przeżyć okupacyjnych i emigracyjnych.

Nie mogąc uczestniczyć w uroczystościach 100-lecia szkoły w 1997 r., w liście do ówczesnej dyrektor Liceum pisał: *„Gdyby ktoś stracił wszystko co posiada, pozostałyby mu do końca życia wspomnienia. Moje wspomnienia z lat szkolnych są bardzo cenną częścią mego duchowego mienia. Szczęście, które szło ze mną pod rękę przez całe życie, sprawiło, że trafiłem na gimnazjum Mickiewicza, i że kształtowało mnie i setki innych, grono nauczycieli odznaczających się niezwykle wysokim standardem moralnym, umysłowym i*

*patriotycznym.” I nieco dalej w tym samym liście pisał: „Dzięki atmosferze, którą stwarzali nauczyciele, tak chętnie wracamy do naszych szkolnych wspomnień.”*

Będąc z dala od kraju i od szkoły, był jednak naszym ambasadorem – dobrym ambasadorem spraw szkolnych. Z uwagą i satysfakcją notowaliśmy bowiem każde Jego słowo, pisane czy wypowiedane, nawiązujące do tego co wyniósł z Gimnazjum Mickiewicza na Sewerynowku. W listach z dalekiego Annandale dziękował za wydawanie naszego biuletynu pt. „Komunikat”, czytanego przez Niego, jak pisał, „z wielkim sentymentem i zainteresowaniem”.

W ubiegłym roku, z okazji Jego 90-tych urodzin, przesłaliśmy Mu adres gratulacyjny z życzeniami, na który dostaliśmy odpowiedź: „Czuję się bardzo ujęty pamięcią i listem od Dyrekcji i Wychowanków mego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Serdecznie dziękuję za te miłe słowa, które bardzo sobie cenię.”

Nasze kontakty z kol. Janem Nowakiem-Jeziorańskim przyczyniają się do lepszej integracji obecnych uczniów Liceum z jego wychowankami. Dzięki takim wzorcom przywiązanie młodzieży do tradycji i historii szkoły będzie lepiej w niej zakorzenione.

Zarząd Stowarzyszenia w imieniu swoich członków, a także w imieniu dyrekcji i grona pedagogicznego Liceum uważa, że uhonorowanie kol. Jana Nowaka-Jeziorańskiego tym tytułem będzie wyrazem wdzięczności za Jego ofiarność na rzecz szkoły oraz trwałe przywiązanie do jej tradycji i historii. Zgodnie zatem z § 18, punkt 6 statutu Stowarzyszenia stawiamy przed Walnym Zebraniem wnioski o nadanie kol. Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu tytułu Honorowego Członka Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie.

*W imieniu Zarządu Stowarzyszenia  
Andrzej Niemierko- prezes*

**Wniosek  
Zarządu Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum  
im. Adama Mickiewicza w Warszawie o nadanie tytułu  
Honorowego Członka Stowarzyszenia  
kol. Ryszardowi Matuszewskiemu**

Kolega Ryszard Matuszewski uzyskał świadectwo maturalne w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie w 1932 r. W czasach szkolnych był aktywny w naszej słynnej drużynie harcerskiej 3. WDH im. X. Józefa Poniatowskiego, której akcje przyczyniały się do integracji kolegów i wiązały ich na długie lata, nie tylko między sobą, ale także i ze szkołą. Jego późniejsza, jakże pracowita działalność jako krytyka literackiego, eseisty, pisarza i



tłumacza a także autora podręczników, nie przeszkadzała Mu w utrzymywaniu ścisłych więzi ze szkołą i kolegami. Utrzymuje je zresztą do tej pory, będąc łącznikiem między różnymi rocznikami absolwentów.

Przy wielu okazjach, w swoich publicznych wystąpieniach oraz w licznych publikacjach, podkreśla swe związki ze szkołą i wartości, które mu ona dała na starcie w dorosłe życie. Jest naszym ambasadorem, wspaniałym ambasadorem spraw szkolnych. Dzięki Niemu, słuchacze i czytelnicy mają okazję do przypomnienia sobie lub zapamiętania, że była kiedyś i istnieje taka właśnie wspaniała szkoła – ten „Mickiewicz” - oraz jakimi wychowankami i profesorami może się ta szkoła pochwalić.

Poprzez utrzymywanie kontaktów, teraz już tylko z nielicznymi rówieśnikami i tymi z młodszych roczników, Ryszard Matuszewski sprawia, że rodzina „Mickiewiczaków” żyje i cementuje się. Jego działalność w Stowarzyszeniu, połączona ze sprawowanymi funkcjami, np. w ostatnich kadencjach przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, jest godna podziwu. W stosunkach z wychowankami i szkołą zaskakuje swą bezpośredniością, ochotą i gotowością uczestniczenia w rozmaitych uroczystościach, a nade wszystko oddaniem i sympatią do otoczenia. Zadziwia swą niespożytą energią, pracowitością i młodzieńczym duchem, mimo obchodzonego niedawno uroczystości Swego 90-lecia i 70-lecia pracy twórczej. W wydanej z tej okazji wspaniałej książce „*Alfabet. Wybór z pamięci 90-latka*” wraca wielokrotnie i przy każdej nadarzającej się okazji do czasów szkolnych, czy to przedstawiając sylwetki swoich profesorów jak np. łacinnika Stefana Essmanowskiego, czy starszych i młodszych kolegów jak Mirona Białoszewskiego, Stanisława „Orszę” Broniewskiego, Jana Kotta, Jana Lechonia, Jana Nowaka - Jeziorańskiego czy Janka Rossmana.

Jego słynna już książka z 1990 r. „*Żółte dzioby, zielone lata*” wspaniale oddaje ducha czasów spędzonych na ławie szkolnej w gimnazjum przy ul. Sewerynowek 4. Ileż jest tam ciekawostek i dykteryjek, związanych z ówczesnymi profesorami i klimatem nauczania w szkole. Dokument epoki – dla nas bezcenny z punktu widzenia historii szkoły.

Nie sposób wreszcie nie wspomnieć o zaangażowaniu Ryszarda w pamiętne obchody 100-lecia szkoły w 1997 r. Był głównym motorem organizacyjnym tej uroczystości i z racji swych kontaktów, doprowadził do spotkania wielu przedwojennych roczników rozsianych po całym świecie. Współredagował monografię o historii szkoły. Książkę, która jest bezcennym źródłem informacji o dawnym i obecnym życiu Liceum, a dzięki przygotowanym przez Niego

imiennym zestawieniem wszystkich roczników, nie pomijając tych z czasów okupacji – ma wyjątkową dla nas wartość historyczną.

Zarząd Stowarzyszenia w imieniu swoich członków, a także w imieniu dyrekcji i grona pedagogicznego Liceum uważa, że uhonorowanie kol. Ryszarda Matuszewskiego tym tytułem będzie oddaniem należnego Mu długu wdzięczności za wieloletnie działania na rzecz dobrego imienia szkoły, integracji wychowanków oraz utrzymywania i rozwijania Stowarzyszenia. Zgodnie zatem z § 18, punkt 6 statutu Stowarzyszenia stawiamy przed Walnym Zebraniem wnioszek o nadanie kol. Ryszardowi Matuszewskiemu tytułu Honorowego Członka Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie.

*W imieniu Zarządu Stowarzyszenia  
Andrzej Niemierko- prezes*



Zebranie „opłatkowe” Zarządu w grudniu 2003 r.

## **SPRAWOZDANIE**

### **Zarządu Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie z działalności od 12 maja 2000 r. do 6 listopada 2004 r.**

#### **1. Skład organów Stowarzyszenia**

Na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym w dniu 12 maja 2000 r. wybrano Zarząd Stowarzyszenia, który ukonstytuował się następująco:

prezes kol. Andrzej Bernakiewicz (*r.mat.1959*)

wiceprezes kol. Andrzej Niemierko (*r.mat.1959*)  
wiceprezes kol. Tadeusz Roman (*r.mat.1948*)  
sekretarz kol. Bartosz Kożyczkowski (*r.mat.1993*)  
skarbnik kol. Jolanta Sieradz (*r.mat.1980*)  
kol. Jan Borkowski (*r.mat.1952*)  
kol. Jerzy Hartwig (*r.mat.1949*)  
kol. Krzysztof Latomski (*r.mat.1962*)  
kol. Michał Sepioło (*r.mat.1997*)

Wybrana Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się następująco:  
przewodniczący kol. Ryszard Matuszewski (*r.mat.1932*)  
z-ca przewodniczącego kol. Wiesław Stembrowicz (*r.mat.1941*)  
kol. Antoni Borkowski (*r.mat.1953*)  
kol. Wiesław Borkowski (*r.mat.1953*)  
kol. Bohdan Połotnicki (*r.mat.1944*)

W skład Sądu Koleżeńskiego weszli:  
przewodniczący kol. Zbigniew Skrzywanek (*r.mat.1938*)  
kol. Witold Abert (*r.mat.1951*)  
kol. Zdzisław Migurski (*r.mat.1943*)

We wrześniu 2002 r. zmarł po krótkiej chorobie prezes Andrzej Bernakiewicz. Jego obowiązki przejął wiceprezes kol. Andrzej Niemierko. Wcześniej w kwietniu 2002 r. zmarł również kol. Wiesław Stembrowicz zastępca przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. W związku z tym 20.02.2003 r. na wspólnym zebraniu Zarządu i Komisji Rewizyjnej na wakujące miejsca wybrano: kol. Aleksandra Andrzeja Ptasńskiego (*r.mat.1959*) - do Zarządu oraz kol. Krzysztofa Ulatowskiego (*r.mat.1956*). do Komisji Rewizyjnej Na zebraniu tym na prezesa Zarządu wybrano dotychczasowego wiceprezesa kol. Andrzeja Niemierkę. Kol. Ptasńskiemu powierzono funkcję wiceprezesa. We wrześniu 2003 r. kol. Ulatowski złożył rezygnację z członkostwa w Komisji Rewizyjnej W styczniu tego roku zmarł kol. Witold Abert – członek Sądu Koleżeńskiego. Dodatkowo w pracach Zarządu od maja ub. roku uczestniczy kol. Janusz Brodowski (*r.mat.1954*), a od 2 miesięcy kol. Jerzy Kalinowski (*r.mat.1954*).

## **2. Działalność Zarządu**

### **2.1 Realizacja wniosków z ostatniego Walnego Zebrania**

Na Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym w dniu 12 maja 2000 r. uchwalono następujące wnioski:

- podnieść składkę do 24 zł rocznie,
- poprawić ściągalność składek,
- podjąć starania w celu ufundowania i wmurowania tablicy upamiętniającej bohaterstwo grona profesorskiego naszej szkoły prowadzącego tajne nauczanie w czasie okupacji w budynku na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Traugutta.

Pierwszy wniosek zrealizowano, drugi – połowicznie, zaś co do trzeciego to podjęto akcję informacyjną, która nie spotkała się jednak z należyтым odzewem, poza poparciem tej idei i obietnicą wsparcia finansowego przez jednego z kolegów.

## **2.2 Zebrania Zarządu**

Zebrania Zarządu odbywają się w budynku szkoły raz w miesiącu (z przerwą wakacyjną), w stałym dniu tygodnia – w czwartek oraz o stałej godzinie 17.30. Bierze w nich udział prawie zawsze dyrektor lub wicedyrektor Liceum oraz przedstawiciel Komisji Rewizyjnej. Na zebraniach omawiane są bieżące sprawy Stowarzyszenia i szkoły, a także plany na przyszłość.

## **2.3 Spotkania z wychowankami**

Przy wydatnej pomocy dyrekcji Liceum zorganizowano spotkania młodzieży z wybitnymi wychowankami szkoły: Janem Nowakiem-Jeziorańskim (*r.mat.1932*), Ryszardem Matuszewskim (*r.mat.1932*) oraz Lesławem Bartelskim (*r.mat.1938*). Wszystkie te spotkania miały bardzo uroczystą oprawę połączoną bądź z występem chóru szkolnego, bądź z wystawą książek autora-wychowanka a zawsze z ofiarowywanym im koszem kwiatów. Spotkania odbywały się przy przepelnionej sali i żywym zainteresowaniu młodzieży objawiającym się wnikliwością zadawanych pytań.

## **2.4 Spotkania z okazji 50 – lecia matury**

Tradycyjnie, co roku, podczas uroczystości wręczenia świadectw maturalnych aktualnym absolwentom Liceum, odbywa się także druga, niemniej wzruszająca uroczystość – wręczenia dyplomów pamiątkowych absolwentom sprzed 50 lat. W latach 2000-2004 mieliśmy 5 takich uroczystości. Po części oficjalnej jest zawsze organizowane spotkanie koleżeńskie 50-latków przy kawie i herbacie, a ostatnio nawet i przy szampanie. Spotkania takie dają okazję do odnowienia koleżeńskich kontaktów oraz związków ze szkołą, a także są okazją do zgłoszenia przynależności do Stowarzyszenia i opłacenia składek. W spotkaniach tych bierze udział dyrektor Liceum oraz bardzo często nestor naszych wychowanków Ryszard Matuszewski - żywa historia szkoły. Dzięki mrówczej pracy naszych kolegów w spotkaniach byłych maturzystów 50-latków udaje się zgromadzić niejednokrotnie ponad 30 wychowanków. A trzeba pamiętać, że ówczesnie były tylko 2 klasy liczące w sumie około 60-70 uczniów. Niektórzy z kolegów docierają na te spotkania z zagranicy a nawet z bardzo odległych zakątków globu jak np. z Botswany, USA, czy Kanady. Od tego roku otrzymują oni dyplom pamiątkowy w nowej szacie graficznej, którą sami opracowaliśmy.

## **2.5 Uczestnictwo w innych uroczystościach szkolnych i pozaszkolnych**

Bierzemy udział w uroczystościach wręczania świadectw dojrzałości aktualnym absolwentom, a ostatnio także i w uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego. Często jesteśmy zapraszani na uroczystości pozaszkolne, organizowane przez inne instytucje, dla uczczenia naszych wychowanków, np. Lesława Bartelskiego (w promocjach jego książek oraz uroczystości 60-lecia pracy twórczej), czy ostatnio jubileuszu 90-lecia i 70-lecia pracy twórczej Ryszarda Matuszewskiego oraz promocji jego najnowszej książki „*Alfabet. Wybór z pamięci 90-latka*”. W uroczystościach na zewnątrz szkoły przedstawicielowi Stowarzyszenia towarzyszy zawsze delegacja młodzieży Liceum a niejednokrotnie i dyrektor Liceum. Przy takich okazjach, prócz składania publicznie gratulacji jubilatom i autorom staramy się zawsze nawiązywać do tradycji i historii szkoły oraz Stowarzyszenia Wychowanków. Z okazji 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, wiceprezes Stowarzyszenia kol. Tadeusz Roman, powstaniec warszawski, wziął udział w zorganizowanej z inicjatywy uczniów Liceum sesji wspomnieniowej.

## **2.6 Korespondencja z wychowankami**

Wielu wychowanków, zwłaszcza z zagranicy, odczuwa silną więź ze szkołą i Stowarzyszeniem oraz potrzebę dokumentowania historii szkoły osobistymi wspomnieniami. Utrzymujemy ożywioną korespondencję np. z kol. Aleksandrem Tyszyńskim (*r.mat.1934*) (obecnie nosi nazwisko Alexander Tysen) ze stanu Maryland (USA), a także Lechem Paszkowskim (*r.mat.1938*) z Australii. Dzielą się oni stale z nami swymi szkolnymi, a niejednokrotnie i późniejszymi, np. okupacyjnymi, wspomnieniami. Fragmenty tych wspomnień drukowaliśmy w naszym biuletynie „*Komunikat*”. Wymienionych autorów uważamy więc za naszych stałych korespondentów. Prócz nich, dzięki rozsyłaniu „*Komunikatu*”, dostajemy sporadycznie wspomnienia od innych wychowanków, nawiązujące do przedstawianych relacji, prostujące nieścisłości lub wnoszące nowe elementy dokumentujące historię szkoły. Ze względu na ich dużą wartość historyczną bardzo sobie je cenimy i gromadzimy w naszym archiwum. Niejednokrotnie dostajemy też publikacje, czy książki autorstwa wychowanków, które gromadzimy na honorowej półce szkolnej biblioteki. Wymienić wypada w tym miejscu Krzysztofa Muszkowskiego (*r.mat.1938*) z Londynu, Tomasza Kachelskiego (*r.mat.1961*) z Kalifornii, czy golfistę Jerzego Czaplejewicza (*r.mat.1965*).

## **2.7 Kompletowanie i porządkowanie archiwum**

Od wielu, wielu lat Stowarzyszenie gromadzi dokumentację związaną z historią szkoły, jej wychowankami oraz działalnością Stowarzyszenia. Po śmierci w 2003 r. nieodżałowanej pamięci Jana Rossmanna, od wdowy Danuty otrzymaliśmy słynne „archiwum Rossmanna” czyli dwa pudła archiwalnych fotografii oraz publikacji, rękopisów i maszynopisów, dokumentujących historię szkoły od czasów jej powstania w XIX wieku do czasów współczesnych. Jest to dla nas wychowanków bardzo cenny nabytek, który staramy się dokładnie inwentaryzować i w miarę możliwości upowszechniać poprzez prezentowanie w gablocie Stowarzyszenia oraz publikacje w internecie i naszych „Komunikatach”. Dzięki pomocy dyrekcji Liceum otrzymaliśmy dodatkowe miejsce w sali historycznej oraz szafy do gromadzenia materiałów archiwalnych. Niestety, ale jak dotychczas nie udało nam się uporządkować ich całkowicie. Przeprowadzono jedynie pobieżną ich selekcję.

## **2.8 Redakcja biuletynu „Komunikat”**

W omawianym okresie wydaliśmy 4 „Komunikaty” n-ry 115-118 w nakładzie po około 1000 egz. każdy. Objętość naszego biuletynu urosła w tym czasie z 32 do 84 stron. Ostatnio korzystamy w pełni ze zdobyczych techniki, stosując nowocześniejszy skład i zamieszczając także kolorowe fotografie. Wydawanie „Komunikatu” to duży wysiłek, w którym wielką pomocą służą nam rodzice wychowanki Liceum kol. Karoliny Bogusławskiej (*r.mat.1993*). Państwo Barbara i Henryk Bogusławscy od wielu lat drukują nam *gratis* kolejne numery „Komunikatu”. Należy się im w tym miejscu gorące podziękowanie i zasługują na naszą dozoną wdzięczność. „Komunikat” powstaje też przy wydatnej pomocy naszych wychowanków, którzy go współredagują nadsyłając wspomnienia, informacje i swoje refleksje. Nie można też nie wspomnieć o udziale w tworzeniu „Komunikatu” - dyrekcji Liceum, która przekazuje nam informacje o najważniejszych bieżących wydarzeniach i osiągnięciach uczniów. Ostatnio nasze biuletyny zaczęliśmy także przekazywać do Biblioteki Narodowej, która zainteresowana jest nimi z powodu zamieszczania autentycznych relacji z życia środowiska szkolnego.

## **2.9 Uruchomienie strony internetowej**

Od wiosny 2003 r. mamy własną stronę internetową [www.mickiewicz4.pol.pl](http://www.mickiewicz4.pol.pl). Stronę udało się założyć, dzięki uprzejmości dyrekcji Liceum oraz pomocy prof. Marii Domsud. Nieocenioną pracę w uruchomieniu strony Stowarzyszenia włożył kol. Krzysztof Ulatowski – były członek Komisji Rewizyjnej. Pomagał mu w tym także kol. Jan Borkowski. Obecnie stroną administruje kol. Przemysław Ptasieński – uczeń kl. III f. Niestety, ale ze względu na konieczność znacznego powiększenia strony Stowarzyszenia, przenosimy ją do innego serwera. Łączy się z tym konieczność

uzyskania numeru NIP i w chwili obecnej trwają starania o zgromadzenie i przedstawienie odpowiednich dokumentów w Urzędzie Skarbowym. W związku z tym strona Stowarzyszenia od pewnego czasu nie jest aktualizowana, a nawet czasowo zawieszona.

## **2.10 Gablota Stowarzyszenia**

W 2004 r. w korytarzu szkolnym umieściliśmy gablote Stowarzyszenia. Pomoc w wykonaniu gabloty okazała nam dyrekcja Liceum, zaś koszty wykonania pokryliśmy z własnych funduszy. W gablocie zamieszczamy aktualne informacje z życia Stowarzyszenia oraz prezentujemy kopie archiwalnych dokumentów i fotografii.

## **2.11 Inna działalność**

W kwietniu 2002 r. zorganizowaliśmy wizytę w przedwojennym gmachu Liceum przy dawnej ul. Sewerynowek a obecnie Emiliana Konopczyńskiego, gdzie mieści się Zespół Szkół Nr 22, noszący *nomen omen* imię naszego protoplasty. W wizycie, prócz członków Zarządu, uczestniczyła dyrektor Liceum Barbara Taff oraz Ryszard Matuszewski, dla którego była to sentymentalna podróż w czasie, jako że nie był w tym gmachu od czasów przedwojennych. Był on tam naszym *cicerone*, opowiadając co się zmieniło a co pozostało bez zmian w gmachu szkoły od czasów przedwojennych. Dyrektorowi Zespołu Szkół wręczyliśmy naszą monografię wydaną na 100-lecie Liceum oraz nasze „Komunikaty”, co zaowocowało tym, że po jakimś czasie w witrynie internetowej Zespołu Szkół ukazała się historia naszej szkoły przypisana do historii Zespołu Szkół, powstałych dopiero w 1949 r. Po podjęciu przez Zarząd i dyrekcję Liceum odpowiednich kroków, autorzy wycofali się z wcześniejszej inicjatywy składając wyrazy ubolewania i przeprosiny.

Pomagaliśmy magistrantce z Akademii Podlaskiej w Siedlcach w kompletowaniu materiałów o dyrektorze Adamie Zielińskim (1957-1967), zmarłym w 1987 r. Kopię jej pracy pt. „Adam Zieliński – wiciarz, polityk, pedagog”, zawierającej w załączniku kopie dokumentów, przekazaliśmy do archiwum Stowarzyszenia. Czynimy też starania o uzyskanie w Telewizji Polskiej materiałów filmowych dotyczących naszego Liceum, a które ukazywały się w różnych programach poświęconych m.in. 100-leciu szkoły. Materiały te pragniemy zachować w naszym szkolnym archiwum.

Dużo wysiłku kosztowało nas zarejestrowanie Stowarzyszenia w sądzie. Dzięki pomocy mecenas Jolanty Trześniewskiej z Kancelarii Prawniczej ATABERG, której córka *notra bene* jest absolwentką naszego Liceum, udało się zakończyć pomyślnie skomplikowane sprawy formalne związane z tą rejestracją. W następstwie rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym mogliśmy z kolei uzyskać numer REGON-u.

## **2.12 Pożegnania**

Tradycyjnie, jak co roku pod koniec października, grupa uczniów wraz z nauczycielami i przedstawicielem Stowarzyszenia odwiedza Cmentarz Powązkowski w Warszawie, gdzie spoczywa wielu naszych dyrektorów, profesorów i wybitnych wychowanków. Odwiedzamy groby m.in.: w Alei Zasłużonych - prezydenta Stefana Starzyńskiego, prezesa Leopolda Kummanta, profesora Jana Wysockiego, założyciela szkoły i jej dyrektora Emiliana Konopczyńskiego, dyrektora Michała Dadleza, dyrektora Jana Juraszyńskiego i dyrektora Michała Rowińskiego.

W omawianym okresie odeszło z naszego grona wielu wybitnych i zasłużonych wychowanków, a wśród nich m.in.: Stanisław „Orsza” Broniewski – naczelnik Szarych Szeregów, Jan Kott – profesor szekspiolog, aktor Edward Dziewoński, chirurg profesor Witold Rudowski, Jerzy Lenczowski – profesor Uniwersytetu Berkeley, Stanisław „Stasinek” Sosabowski, lekarz, powstaniec warszawski, syn generała, Jan Drewnowski, profesor SGH, Jan Rossman – komendant Szarych Szeregów, działacz Stowarzyszenia, autor wielu publikacji o historii szkoły a także Jadwiga Jantar (Wasilewska) „Jadzia” – profesor fizyki.

W naszym biuletynie prowadzimy specjalną rubrykę poświęconą wspomnieniom o zmarłych oraz informacjom o odejściu wychowanków, które przekazywane są nam przez rodziny zmarłych lub, które przeczytaliśmy w prasie codziennej.

## **3 Sprawy członkowskie**

Na liście członków Stowarzyszenia widnieje ponad 900 nazwisk. Jednak płacących regularnie składki jest co najwyżej 150 osób. Niektórzy nasi wychowankowie wykazując nadzwyczajną hojność od lat wspierają Stowarzyszenie kwotami, które wielokrotnie przewyższają oficjalną wysokość składki, która wynosi obecnie 24 zł rocznie. Największe wpłaty pochodzą z zagranicy. Znaczny „zastrzyk finansowy” uzyskujemy przy okazji czerwcowych spotkań roczników maturalnych sprzed 50 lat, gdy do Stowarzyszenia wstępuje wielu nowych członków. Ze względu na nie zwiększaną od 4 lat składkę członkowską a także ze względu na rosnące koszty działalności proponujemy zwiększyć wysokość składki do 36 zł rocznie, tj. o 1 zł więcej niż dotychczas w skali miesięcznej.





Pierwsze Zebranie Zarządu nowej kadencji

#### **4 Sprawy finansowe**

Działalność w obecnej kadencji rozpoczynaliśmy z kwotą 1825,94 zł, a obecnie saldo na naszym koncie wynosi 5 525,45 zł + 200 USD + 20 GBP. Trzeba jednak przyznać, że duży udział w niskiej kwocie, z którą startowaliśmy miały wydatki poniesione we wcześniejszej kadencji, w związku z obchodami 100-lecia Liceum w 1997 r. W 2003 r. na uroczystość rozdania matur zakupiliśmy ze środków Stowarzyszenia 20 parasoli z podstawami, które przekazaliśmy szkole. Uroczystość odbywała się bowiem na boisku szkolnym, a owego roku przeżywaliśmy dokuczliwą falę upałów.

#### **5 Współpraca ze szkołą**

Dzięki pomocy Stowarzyszenia, a właściwie dzięki kontaktom zmarłego, nieodżałowanej pamięci prezesa Andrzeja Bernakiewicza, znaleźliśmy firmę Tadeusza Biseckiego, która w 2003 r. nieodpłatnie wykonała naprawę dachu oraz tynków budynku szkoły. Firma ta w dalszym ciągu, choć już odpłatnie, wykonuje w szkole rozmaite prace budowlane. Z kolei szkoła, przez kontakty z rodzicami uczniów i wychowanków umożliwia nam sprawne przeprowadzenie niektórych żmudnych procedur prawnych i administracyjnych.

#### **6 Propozycje dla nowego Zarządu**

Ustępujący Zarząd składa następujące propozycje nowemu Zarządowi:

- zorganizowanie uroczystości wręczenia tytułów Honorowych Członków Stowarzyszenia Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu i Ryszardowi Matuszewskiemu,
- kontynuowanie wydawania biuletynu w obecnej formie,
- zorganizowanie spotkań roczników maturalnych 1955-1958,

- przygotowanie i przeprowadzenie w 2007 r. VII Zjazdu Wychowanków z okazji 110-lecia założenia szkoły,
- zorganizowanie spotkań młodzieży ze znanymi wychowankami (np. reżyserem Krzysztofem Krauze (*r.mat.1972*)),
- uaktywnienie strony internetowej Stowarzyszenia,
- uhonorowanie w odpowiedni sposób pp.Bogusławskich za bezinteresowne wydawanie naszego „Komunikatu”,
- uporządkowanie i segregacja archiwum,
- nawiązanie kontaktu z innymi stowarzyszeniami wychowanków zasłużonych warszawskich liceów,
- doprowadzenie do opracowania projektu i wydania znaczka identyfikującego wychowanków Liceum,
- podjęcie starań w celu wmurowania tablicy pamiątkowej w kamienicy na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Traugutta,
- stałe i staranne aktualizowanie listy członków,
- usprawnienie zbierania składek członkowskich,
- zwiększenie składki członkowskiej do 3 zł miesięcznie.

*W imieniu Zarządu Stowarzyszenia  
Andrzej Niemierko-prezes*

### **Listy z okazji Walnego Zebrania**

Kol. **Seweryn Łukasik** (*r.mat.1938*) – emerytowany profesor Akademii Medycznej we Wrocławiu w nadesłanym na Walne Zebranie liście pisze: *„Nie mogąc wziąć udziału w Zebraniu przesyłam serdeczne pozdrowienia wszystkim jego uczestnikom, w tym członkom dotychczasowego i przyszłego Zarządu, wraz z gorącymi życzeniami owocnej i wieloletniej pracy organizacyjnej dla naszej Rodziny mickiewiczowskiej. W pełni popieram wniosek o przyznanie członkostwa Honorowego Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu i Ryszardowi Matuszewskiemu. Nawiązując do informacji zawartych w numerze 118 „Komunikatu” Stowarzyszenia (przy okazji gratuluję jakości jego edycji), jak i w poprzednich numerach, cieszyć musi zjawisko wychodzenia na zewnątrz światowych scen wszystkich kontynentów w dziedzinie kultury, wiedzy i nauki licznych wychowanków naszej Szkoły. Cieszy m.in. i to, że młodzież naszej Szkoły poprzez Szkolny Klub Europejski rozwija „własną wiedzę na temat szeroko rozumianej działalności Unii Europejskiej”. Oby to tylko nie ograniczało się do ślepego naśladownictwa niekiedy wątpliwych wzorów Zachodu. Celowym dlatego jest tu przytoczenie głębokich myśli naszego Wieszcza, Patrona naszej Szkoły w „Księgach Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego”: (tu cytat...).*

*„Dla całego grona: Ad multos annos – summa cum valetudinem /Łukasik optat.*

*P.S. Pozwalam sobie przesłać Wam kopię mego osiągnięcia wychowawczego opartego na fundamentach światopoglądowych*

*nabytych w naszej Szkole.” (tu tekst z „Gazety Wyborczej” dodatku regionalnego we Wrocławiu z 7.07.2004 r. pt. „Hipokrates po nowemu”. A w podtytule: „Dzięki uporowi emerytowanego profesora wrocławskiej Akademii Medycznej Seweryna Łukasika nowi lekarze składać będą przysięgę Hipokratesa po nowemu.”).*

Kol. **Andrzej Kołodziejczyk** (r.mat.1978) pisze: „Czuję się zaszczycony tym zaproszeniem i jest mi niezmiernie miło, ale z przyczyn obiektywnych, niezależnych do końca ode mnie nie będę mógł uczestniczyć w obradach zebrania, za co bardzo przepraszam. Pragnę nadmienić, że jestem całym sercem i duchem z Państwem. Zawsze miło wspominał swoje lata młode, spędzone na nauce w Liceum im. Adama Mickiewicza, w którym m.in. moją nauczycielką od języka polskiego była Pani mgr Barbara Taff, obecna dyrektor Liceum, a dyrektorem szkoły była mgr Brożek-Filipowska. Wspominał z miłością naukę w tym Liceum i jestem dumny, że ukończyłem tę szkołę, której pedagogzy przygotowali mnie do matury i do studiów na Wydziale Filologii Niemieckiej Uniwersytetu Warszawskiego. Jestem dumny i z łezką w oku wracam pamięcią do tych lat, bo były to lata wspaniałe.”.

### **Spotkanie jubileuszowe rocznika maturalnego 1954**

Tradycyjne spotkanie absolwentów sprzed 50 lat odbyło się 17 czerwca 2004 r. i było połączone z uroczystością wręczenia świadectw dojrzałości tegorocznym maturzystom. Dzięki niemal rocznym staraniom organizatorów spotkania, a w szczególności kol. Janusza Brodowskiego, udało się nam dotrzeć do 49 kolegów, spośród 76, którzy wówczas zdawali maturę. W spotkaniu uczestniczyła rekordowa liczba 32 kolegów, 7 się usprawiedliwiło. Nie odnaleziono 27, zwłaszcza z klasy XIA. Niestety, ale dowiedzieliśmy się także, że 10 kolegów już od nas odeszło. Dużą niespodziankę sprawili nam koledzy mieszkający na stałe zagranicą: Andrzej Sławiński (Kanada), Wojciech Borzobohaty, Andrzej Schuch i Jerzy Bieniada (Francja), Marcin Bogusławski (Norwegia). Nie mogli przyjechać, ale byli z nami w kontakcie Maciej Lipowski (Szwecja) i Krzysztof Seliga (Norwegia).



Rodzinne zdjęcie kolegów na dziedzińcu szkolnym



Przy grobie wychowawcy na Cmentarzu Wojskowym

Rano w dniu uroczystości uczestniczyliśmy w zamówionej na tę okoliczność mszy św. w kościele przy ul. Nobla. Wszyscy koledzy otrzymali plakietki identyfikacyjne, aby po 50 latach mogli łatwo się rozpoznać. Potem udaliśmy się na Cmentarz Wojskowy na Powązkach, gdzie złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze na grobie wychowawcy kl.XIB Wilhelma „Pedry” Szczepankiewicza. W ten sam sposób uczciliśmy na Starych Powązkach wychowawczynię kl.XIC Jadwigę Jantar (Wasilewską). Po południu odwiedziliśmy stary gmach szkoły przy ul. Paryskiej 25, gdzie obecnie mieści się szkoła społeczna. Dyrektorka szkoły Agnieszka Duszyńska przyjęła nas kawą, herbatą i słodyczami. Zaglądaliśmy do swoich dawnych klas i do szatni, przeżywając wzruszające chwile, mimo że np. salę gimnastyczną całkowicie przebudowano, zaś boisko szkolne nie istnieje. Od uczniów szkoły podstawowej dostaliśmy namalowane przez nich na tę okazję obrazki.



Uroczyste wręczenie dyplomów

O godz.17 rozpoczęła się właściwa uroczystość. Jednym z jej punktów było przemówienie prezesa Stowarzyszenia kol. Andrzeja Niemierki, a następnie wręczenie każdemu z kolegów dyplomu pamiątkowego (w tym roku przygotowanego w nowej szacie



Hej użyjmy dziś żywota !  
Wszak żyjem tylko raz,  
Tu stoi czara złota  
A wnet przeminie czas.  
(z „Pieśni filaretów”)

graficznej – wzór dyplomu poniżej).

IV. Liceum Ogólnokształcące  
im. Adama Mickiewicza  
w Warszawie

## **DYPLOM PAMIĄTKOWY z okazji 50-lecia uzyskania ŚWIADECTWA DOJRZAŁOŚCI**

**Kol. ....**

**Obyś zawsze pamiętał „...żeś z Mickiewicza i żeś  
Polakiem...” i nigdy nie zapomniał o**

**... swojej starej budzie  
... wychowawcach i nauczycielach  
... kolegach ze szkolnej ławy**

**W dowód, że szkoła pamięta o Tobie i chlubi się swoim  
Wychowankiem**

**Dyrektor Liceum  
Barbara Taff**

**Prezes Stowarzyszenia Wychowanków  
Andrzej Niemierko**

**Spotkanie rocznika maturalnego 1954  
Warszawa, 17 czerwca 2004 roku**

Dyplomy wraz z bukietami kwiatów wręczali dyrektor Liceum Barbara Taff, prezes Stowarzyszenia oraz przedstawiciele młodzieży.

Po oficjalnej uroczystości odbyło się tradycyjne spotkanie przy lampce szampana, kawie, słodyczach i owocach, które uświetnili swą obecnością dyrektor Barbara Taff oraz kol. Ryszard Matuszewski (*r.mat.1932*). Byli obecni też niektórzy członkowie Zarządu Stowarzyszenia, a skarbnik kol. Jolanta Sieradz przyjmowała deklaracje członkowskie oraz składki.



Podczas spotkania towarzyskiego

To wzruszające spotkanie zakończono około godz. 22. Zaowocowało ono ustaleniem miejsca i daty stałych comiesięcznych spotkań kolegów rocznika maturalnego 1954.

*Janusz Brodowski*

## **List do kolegów z 1954 roku**

*„Szanowni Koledzy, organizatorzy spotkania koleżeńskiego maturzystów rocznika 1954. Z przykrością powiadamiam, że nie będę mógł w nim uczestniczyć w dniu 17 czerwca 2004 r.*

*Drodzy koledzy z ławy szkolnej. Ucieszyłem się z wcześniej otrzymanej wiadomości o spotkaniu w okrągłą, już 50 rocznicę naszego rocznika. Czas mija i przyjemnie jest wspomnieć odległe lata, zwłaszcza te z minionej dawno młodości. Niestety planowany i niemożliwy do odwołania wyjazd, uległ przesunięciu i nie mogę spotkać się z Wami, choć tego pragnąłem. Pozostaje mi jedynie serdecznie Was pozdrowić, życzyć zdrowia, bo wszyscy już tylko tego pragniemy... w naszym wieku. W informacji o mnie przekazuję, że jestem jak łatwo się domyślić na emeryturze. Przepracowałem czterdzieści lat w ukochanej mi kartografii w znanej oficynie wydawniczej PPWK noszącej zaszczytne imię Eugeniusza Romera, wielkiego kartografa i Polaka. Jestem dumny z pracy w tej firmie, cieszę się ze skromnego wkładu w jej dorobek. Pragnąłbym, aby dalej prosperowała jak niegdyś. Staram się prowadzić czynny tryb życia, czego Wam wszystkim również szczerze życzę.*

*Otrzymaliśmy dostępne adresy i telefony, więc mam nadzieję odezwać się po powrocie. Tą drogą zwracam się z uprzejmą prośbą do Janusza Brodowskiego o odbiór w moim imieniu pamiątkowego dyplomu 50-lecia matury absolwenta rocznika 1954....W zakończeniu przesyłam słowa podziękowania dla wszystkich tych, którzy trudzili się, aby zorganizować nam to koleżeńskie spotkanie. I..tutaj niespodzianka, zeskanowałem zachowane dwa zdjęcia z lat szkolnych. To są nasze zdjęcia WF z niezapomnianym profesorem Ładno z 1953 roku, poprzedzającego naszą maturę. Czy się rozpoznacie? Pozdrawiam.”*

*Janusz Supernat nazywany „Kamyczkiem”*





Klasa Xa podczas zajęć gimnastycznych z prof. Edwardem Ładno w sali gmachu przy ul. Paryskiej 25

### **Jeszcze kilka wspomnień z rocznika 1954**

*„Do Liceum im. Adama Mickiewicza trafiłem od półrocza 1950 roku. Rodzice przenieśli się właśnie z Gdańska do Warszawy, a ja miałem za sobą egzamin wstępny do Liceum im. Stefana Batorego. Nie zdałem, bo nie wiedziałem, kto to był Roman Zambrowski. Takie to były czasy. Nowym kolegom w Mickiewiczu przedstawiła mnie zaraz na pierwszej lekcji wychowawczyni klasy, pani profesor Łukasiewicz zwana „Horpyną”, która uczyła nas też języka angielskiego. Wezwała mnie do tablicy, dokładnie „przepytala” i zadowolona wypaliła: „No popatrzcie, przyszedł z prowincji a jak zna angielski!” (po oblanym egzaminie do Batorego spędziłem kilka miesięcy w liceum w Falenicy, w znanej z wysokiego poziomu „Kowbojówie”). A to już była dla Horpyny głęboka prowincja). Horpyna była barwną postacią, miała swoje powiedzonka, które przechodziły do historii w postaci piosenek, jak np. śpiewana w jazzowym tempie:*

*„Ty masz rację i ja mam rację,  
Ale ja mam większą rację  
Tra la la, tra la la,  
Siadaj! Siadaj i masz dwa!”*

*A jak tylko trzymało się na lekcji ręce pod blatem ławki, w tak zwanej „kasetce”, zaraz słyhać było: „Wyjmuj te ręce, czy ja wiem co ty tam robisz, może ty siekiere na mnie trzymasz!”.*

*Horpynę wspominam z sympatią, pewnie również dlatego, że byłem niezły z angielskiego. Ale i z łaciny dostałem kiedyś czwórke, mimo że chodziłem do tak zwanej „angielskiej” klasy i nigdy łaciny się nie uczyłem. Krótkowzroczny profesor nie zorientował się, że zgłosiłem się do odpowiedzi zamiast słabego z łaciny kolegi. Czytanie poszło mi niezłe, bo kiedyś byłem ministrantem, a tłumaczenie*



przeczytanego tekstu znalazłem wypisane ołówkiem między wierszami.

Jedną z pierwszych „osobistości”, które na wejściu do Mickiewicza musiał spotkać nowy uczeń był woźny, pan Lejman, o ostrych rysach pomarszczonej twarzy, szpiczastych, „ryżych” wąsikach i czarnym, okrągłym bereciku z antenką. Wzywaliśmy go często do piwnicy głośnie chórem: „Hej, panie Lejman, otwórz pan szatnię!”. Pan Lejman się wściekał, otwierał i pociągał z ukrytej za kaloryferem butelki. Twierdziliśmy, że miał tam „brom” na uspokojenie.

Inną, niewątpliwie barwną postacią był polonista, jeden z najstarszych nauczycieli, profesor Brodzikowski. Rozmiłowany w literaturze doby romantyzmu, tłumaczył podobno z angielskiego romantycznych poetów, m.in. Byrona. Po wejściu do klasy brał suchą na ogół ścierkę z półeczki pod tablicą, wręczał ją komuś z pierwszej ławki i mówił: „Masz! Idź, zmocz i wyźmij! Słyszysz, wyźmij!”. Krzyczał na nas: „Spokój, cisza, nie róbcie piekła!”, ale potrafił nas uciszyć jeszcze w inny sposób. Bywało, że kazał czytać teksty staropolskie koledze o bardzo specjalnym, wyraźnie wiejskim akcencie. I działo się coś dziwnego, w ciszy słuchaliśmy staropolskich słów w brzmieniu zapewne zbliżonym do staropolskiego. Kajet miał też swoją teorię dotyczącą gestykulacji. Gesty „od głowy” świadczyć miały o osobowości człowieka mądrego, „od serca”, o uczuciowej naturze romantyka, natomiast te „od brzucha” wskazywały na ubóstwo umysłowe właściwe leniom i sybarytom. Większość z nas gestykulowała niestety „od brzucha”, a uradowany Kajet kwitował to ulubionym powiedzonkiem „Machasz Waćpan łapami jak Madziar gaciami”. W 11-ej klasie polskiego uczył nas nowy profesor, który tuż po studiach zaczął pracę w Mickiewiczu. Był zupełnie inny niż Kajet, w programie była literatura współczesna, a niektóre tematy klasówek nie różniły się od tytułów wstępniaków w gazetach. Taką klasówkę o święcie 1 Maja zerznąłem kiedyś prawie dokładnie z „Trybuny Ludu”. Obok oceny 5 na mojej pracy widniał potem dopisek Pana profesora: „Widać zacięcie literackie”.

Nie sposób nie wspomnieć prof. Wilhelma Szczepankiewicza, słynnego „Pedre”, twórcy naszej szkolnej, znanej w Warszawie drużyny gimnastycznej, człowieka, którego obdarzaliśmy wyjątkową sympatią i posłuszeństwem. W upalny dzień, w czasie ważnej wizytacji Pedro prowadził lekcję gimnastyki na bocznym, pokrytym czarnym żuzłem boisku. Kiedy byliśmy już mocno spoceni nagle, chyba niespodziewanie nawet dla siebie samego, rzucił komendę „leżenie przodem!”. W mgnieniu oka i my i Pedro zdaliśmy sobie sprawę, że pod nami jest czarny, węglowy pył. Ale nie zawahał się nikt, komenda została wykonana. Nie wyglądaliśmy nawet potem

*tak źle, bo ćwiczyliśmy w jednolitych kostiumach naszej szkoły, a kostiumy były czarne.*

*Wiele zawdzięczam dyrektorowi Adamowi Zielińskiemu. Kiedy władze komunistyczne zniósły Zielone Świątki jako święto państwowe, tego właśnie dnia „zerwaliśmy się” całą klasą ze szkoły i poszliśmy nad Wisłę. Wyszło na to, że była to celowa demonstracja, a ja rzekomo powiedziałem: „Chłopaki, idziemy nad Wisłę!”. W owym czasie, za „wrogą” działalność groziło usunięcie ze szkoły z wilczym biletem. Dyrektorowi Zielińskiemu zawdzięczam, że tak się nie stało. Ale wkrótce, pod koniec klasy maturalnej, okazało się, że znów potrzebuję jego pomocy. Jako „przodownik nauki” (o Boże!) zostałem wytypowany przez władze oświatowe na studia w ZSRR. Odmówienie takiego zaszczytu było ryzykowne zarówno dla dyrektora liceum jak i rodziców wyróżnionego. Korzystając m.in. z mojego młodego wieku i używając zapewne innych argumentów dobranych pracowicie wraz z moją Mamą, dyrektor Zieliński potrafił doprowadzić do zwolnienia mnie z proponowanego zaszczytu. Studia odbyłem na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej i nigdy tego nie żałowałem”.*

*Jerzy Kalinowski*

### **90-lecie Urodzin i 70-lecie pracy twórczej Ryszarda Matuszewskiego**

Ta wspaniała uroczystość odbyła się 10 września 2004 r. w wypełnionej po brzegi Sali Darczyńców Biblioteki Narodowej. Połączono ją dodatkowo z prezentacją Jego najnowszej książki „*Alfabet. Wybór z pamięci 90-latka*”, opublikowanej przez Wydawnictwo „Iskry”. Słowo wstępne wygłosił Tadeusz Komendant, podkreślając prywatność „*Alfabetu*” napisanego „*z ciepłą, miłą nutą zrozumienia dla ludzkich słabości*”. Na ponad 500 stronach Jubilat wspomina twórców literatury, przyjaciół, znajomych – postaci więcej lub mniej znane – a wśród nich także profesorów z przedwojennego Gimnazjum Mickiewicza m.in. łacinnika Stefana Essmanowskiego oraz wychowanków i Swoich kolegów jak Mirona Białoszewskiego, Stanisława „Orszę” Broniewskiego, Jana Lechonia, Jana Kotta, Jana Nowaka-Jeziorańskiego czy Jana Rossmanna.



Jubilat w otoczeniu dyrektora Wydawnictwa „Iskry” Wiesława Uchańskiego (z lewej) i Tadeusza Komendanta (z prawej)



Delegacja Liceum składa gratulacje Jubilatowi

Wśród liczego grona składających Mu publicznie gratulacje nie zabrakło delegacji Liceum z koszem kwiatów, reprezentowanej przez troje uczniów z dyrektorką **Barbarą Taff** i pedagogiem **Hanną Trzaskowską** oraz prezesa Stowarzyszenia, który wręczył Jubilatowi adres gratulacyjny i przypomniał Jego zasługi dla szkoły oraz Stowarzyszenia. Zabrał też głos Jego rówieśnik - kolega ze szkolnej ławy - **Edward Klimczuk** (jego sylwetkę przedstawiamy w dalszej części „Komunikatu”).

Na koniec uraczono wszystkich wspaniałym tortem od Bliklego, w kształcie otwartej księgi i imponujących rozmiarów, z odpowiednimi do uroczystości sentencjami. Świeże egzemplarze „*Alfabetu*” rozchodziły się jak ciepłe bułeczki, a do Autora ustawiała się długa kolejka po dedykacje. Jubilat wszystkim serdecznie dziękował, nie

zapominając też o przedstawicielach swojej starej szkoły, z którą łączy Go wiele sentymentów.

Ryszardzie, jeszcze raz serdecznie Ci gratulujemy i obyś żył nam jak najdłużej! *Ad multos annos!*

**Wielce Szanowny Jubilat  
Profesor Ryszard Matuszewski**

\*\*\*

**Nasz Szanowny Jubilate, Drogi Ryszardzie**

**Z okazji Twego 90-lecia oraz 70-lecia pracy twórczej przyjmij od  
Swej szkoły i jej wychowanków najserdeczniejsze gratulacje  
oraz życzenia długich i owocnych lat w zdrowiu, a także  
satysfakcji z osiągniętych celów, których nigdy Ci nie brakowało.  
72 lata temu opuściłeś mury przedwojennego Gimnazjum im.**

**Adama Mickiewicza na**

**ul. Sewerynowek. Zasłużonej dla stolicy szkoły, której 100-lecie  
obchodziliśmy tak uroczyście w 1997 roku. Jesteśmy z Ciebie  
dumni, śledząc na bieżąco Twoje osiągnięcia literackie oraz  
wielce sobie ceniąc przywiązanie do tradycji szkoły. Dawałeś  
temu wielokrotnie dowody w publicznych wypowiedziach,  
angażując się w działalność Stowarzyszenia, przewodnicząc  
uroczystościom jubileuszowym, a także utrzymując stały  
kontakt ze szkołą i jej młodzieżą. Twoje książki zajmują  
poczesne miejsce na „półce chwały” w naszej bibliotece  
szkolnej, pomagając młodzieży w poznawaniu historii jej szkoły,  
a przede wszystkim historii naszej literatury.**

**Dyrekcja Liceum  
oraz Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum  
im. Adama Mickiewicza w Warszawie**

**Prezes Stowarzyszenia**

**Dyrektor Liceum**

**Andrzej Niemierko**

**Barbara Taff**

**Warszawa, 10 września 2004 r.**

**60-lecie pracy twórczej Lesława Bartelskiego**

Nasz wychowanek **Lesław Bartelski** (*r.mat.1938*) 21 kwietnia 2004 r. obchodził bardzo uroczyście 60-lecie swej pracy literackiej. Uroczystość zorganizował Związek Literatów Polskich w Domu Literatury przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Jubilat, jako jeden z dwóch, obok Piotra Kuncewicza, piastuje godność Prezesa Honorowego ZLP. Także i my byliśmy zaproszeni na ten uroczysty wieczór i mogliśmy Mu wręczyć bukiet storczyków wraz z

odpowiednią laudacją w imieniu Stowarzyszenia i dyrekcji Liceum. Kwiaty wręczyli Jubilatowi uczniowie klas maturalnych **Aleksandra Brach** (IVj) i **Grzegorz Szmyd** (IVc).

W uroczystości wzięło udział duże grono znamienitych gości, głównie przyjaciół-literatów oraz kombatantów, jako że Jubilat znany jest przede wszystkim ze swej działalności na niwie powstańczej historiografii. Obecny był kolega szkolny Jubilata **Zbigniew Brym** – pierwszy powojenny prezes Stowarzyszenia Wychowanków. Za stołem prezydjalnym obok Jubilata zasiadła jego córka Agnieszka oraz rotmistrz szwoleżerów Janusz Okoń. Uroczystość otworzył i prowadził Marek Waszkiewicz – prezes Zarządu Głównego i prezes Oddziału Warszawskiego ZLP, podkreślając duży udział Jubilata w działalności Związku. Na początku poezje Jubilata recytował Jego przyjaciel Wojciech Siemion („Cena milczenia”, „Patrol między murami”, „Towarzyszom broni”, „Maria z ognia”, „Ucieczka”, „Pamięć”). Następnie głos zabierali przedstawiciele Ministerstwa Kultury (Ryszard Mikliński), Kancelarii Prezydenta, władz dzielnicy Mokotów. W imieniu środowisk kombatanckich przemówili płk Zbigniew Ścibor-Rylski ze Związku Powstańców Warszawskich oraz Wojciech Milicz – prezes „Baszty”, który książkę Jubilata „Mokotów 1944” nazwał „biblią powstańczą”. Jubilat otrzymał jako pierwszy Medal 60-lecia Powstania Warszawskiego. Wystąpił też prezes Stowarzyszenia, podkreślając związki Jubilata ze szkołą i Jego szkolny, wiecznie żywy patriotyzm (*tekst wystąpienia poniżej*).

Podsumowując uroczystość Jubilat wrócił do czasów szkolnych, wspominając z dużą sympatią atmosferę ówczesnego Gimnazjum na Sewerynowku, jego nauczycieli oraz wybitnych uczniów. Stwierdził, że szkoła ta ukształtowała Go na całe życie. Dużo też mówił o czasach wojennych oraz o Swej wielkiej miłości do nieobecnej Marii Haliny, która odeszła za wcześnie. Literaci są Jego drugą rodziną – jak wyznał, zaś trzecią rodziną środowisko „Baszty”. Obiecał nadal pracować, ale już bez żadnych jubileuszy. „To był ostatni”. Na zakończenie zwrócił się też do obecnych młodych żołnierzy z reaktywowanego Pułku Szwoleżerów – kawalerii powietrznej, życząc im kontynuowania chwalebnej tradycji narodowej.

### **Wystąpienie prezesa Stowarzyszenia**

Drogi Jubilacie, Drogi Leszku,  
Pozwól, że w imieniu Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie, a także dyrekcji Liceum, Twojej „starej budy”, szkoły o 107-letniej historii, tak wielce zasłużonej dla naszej stolicy, złożę Ci nasze szczerze wyrazy podziwu

oraz gratulacje z okazji tak pięknego Jubileuszu. Jesteś chlubą naszej szkoły. Jesteś jednym z najstarszych i najbardziej zasłużonych jej wychowanków. Cenimy sobie bardzo Twoje kontakty z nami, a przede wszystkim kontakty z młodzieżą, która wiele wynosi ze spotkań z Tobą i Twoimi książkami. Książkami, które zajmują poczesne i obszerne miejsce „na półce chwały” w naszej szkolnej bibliotece.

W tym uroczystym momencie pamiętamy o Twoich zasługach dla reaktywowania po 1956 r. Stowarzyszenia Wychowanków oraz o Twojej działalności w Stowarzyszeniu w owym okresie. Cenimy sobie także bardzo Twoje stałe zainteresowanie obecnym życiem szkoły.

Z naszego punktu widzenia, powinien to być raczej Jubileusz 67-lecia Twojej pracy twórczej, gdyż jak pamiętasz, już w latach szkolnych pisałeś teksty do naszego „*Młodego Lasu*”, pisma wydawanego przez Samorząd Uczniowski Gimnazjum na Sewerynowku. A w okolicznościowym wydaniu powojennym tego pisma, którego byłeś współredaktorem, pisałeś m.in. „*Wspaniała to była szkoła, to nasze gimnazjum Mickiewicza! Jedna z czołowych w Polsce, gromadziła w swych murach dzieci całej Warszawy, przyjeżdżające z odległych dzielnic. Sam gnałem do niej kawał drogi z Saskiej Kępy, ale z poczuciem, że przyjmie mnie równie serdecznie, co dom rodzicielski.*”

Drogi Leszku, prócz przekazanych gratulacji, składamy Ci również serdeczne życzenia długich i owocnych lat w zdrowiu oraz satysfakcji z jeszcze nieosiągniętych celów, a także liczymy na kontynuowanie naszych koleżeńskich spotkań. Niech wyrazem naszych uczuć do Ciebie będzie ta skromna wiazanka, którą wręczy Ci delegacja uczniów naszego Liceum.

### **Adres gratulacyjny od Liceum i Stowarzyszenia**



**Wielce Szanowny Jubilat**

**Lesław Marian Bartelski**

**Prezes Honorowy Związku Literatów  
Polskich**

\*\*\*

**Nasz Szanowny Jubilacie, Drogi Leszku**

**Z okazji 60-lecia Twojej pracy twórczej  
przyjmij od Swej szkoły i jej wychowanków najserdeczniejsze  
gratulacje oraz życzenia długich i owocnych lat w zdrowiu oraz  
satysfakcji z osiągniętych celów, których nigdy za mało.**

**66 lat temu opuściliście mury przedwojennego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza na ul. Sewerynowek. Zasłużonej dla stolicy szkoły, której 100-lecie obchodziliśmy tak uroczyście w 1997 roku. Jesteśmy z Ciebie dumni, śledząc na bieżąco Twoje osiągnięcia literackie oraz wielce sobie ceniąc przywiązanie do tradycji szkoły. Dawałeś temu wielokrotnie dowody, angażując się w reaktywowanie Stowarzyszenia Wychowanków w latach pięćdziesiątych, a także w spotkania z młodzieżą. Twoje tak liczne publikacje książkowe zajmują poczesne miejsce na „półce chwały” w naszej bibliotece szkolnej, pomagając młodzieży w poznawaniu historii jej kraju, a przede wszystkim historii Powstania Warszawskiego.**

**Dyrekcja Liceum  
oraz Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum  
im. Adama Mickiewicza w Warszawie**

**Prezes Stowarzyszenia**

**Dyrektor Liceum**

**Andrzej Niemierko**

**Barbara Taff**

**Warszawa, 21 kwietnia 2004 r.**

### **Wspomnienia Antoniego J. Furowicza**



Rolniczej w Szczecinie.

Nieobecny na spotkaniu rocznika maturalnego 1953 z powodu ważnych obowiązków zawodowych **Antoni J. Furowicz**, w ślad za wcześniejszym listem z przeprosinami, przysłał wykaz swych ostatnich osiągnięć naukowych w dziedzinie mikrobiologii oraz wspomnienia z lat szkolnych. Kol. Furowicz jest prof. zw. i dr hab.n.wet. oraz kierownikiem Katedry Immunologii i Mikrobiologii Wydziału Biotechnologii i Hodowli Zwierząt Akademii

*„Jestem absolwentem Naszej Wspaniałej Szkoły; maturę otrzymałem w 1953 roku. Z wielkim sentymentem wspominam lata nauki i przyjaźni z wieloma kolegami, z których niestety część już nie żyje... Ze wzruszeniem czytałem „Komunikat” nr 118 o Zjeździe Absolwentów Gimnazjum (w 2003 r.). Niestety nie mogłem uczestniczyć w tej uroczystości, ponieważ w tym samym czasie przewodniczyłem jednej sesji Kongresu Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych, który odbył się w Białymstoku. Chciałem jednak podkreślić, że serce moje było z Wami. Teraz może trochę wspomnień, które mam nadzieję uzupełnią materiały zawarte w „Komunikacie”.*

Ówczesny dyrektor profesor Adam Zieliński był moim zdaniem wyjątkową postacią. Człowiek, który (według niektórych informacji) zaangażował się w działalność „mikołajczyko-wskiego PSL”, zmienił następnie „front”, stając się zwolennikiem SL-u, aby móc pełnić funkcje w służbie państwowej. Jako dyrektor potrafił prowadzić zespół bardzo zróżnicowanych politycznie wykładowców w sposób naprawdę perfekcyjny. Chciałem podkreślić, że byli wśród nich tacy ludzie, jak polonista profesor Brodzikowski („Kajet”), który „nie zalecał” czytania wielu lektur radzieckich (sam ich z reguły nie czytał!), a o ówczesnych czasach otwarcie wyrażał się negatywnie, ale w sposób humorystyczny („miałem złote pióro, ale mi ukradli”, w podtekście - wiadomo kto...). Był przed wojną znanym literatem i tłumaczem literatury rosyjskiej, którą wielbił. Do ciekawych postaci należał również profesor W. Szczepankiewicz („Pedro”), w czasie okupacji oficer Armii Krajowej. Dzięki niemu uwierzyłem w swoje możliwości sportowe i nie tylko. Z drugiej strony, profesor Władysław Doleżał („Bycze jajo”) - „walczący ateista”, któremu w czasie modlitwy po lekcjach blokowaliśmy wyjście z klasy (Boże, co za głupota!), z satysfakcją wysłuchując takich opinii, jak: „sługusy Watykanu!”, itp. Profesor A. Zieliński prowadził dziwny przedmiot „nauka o Polsce współczesnej”; robił to jednak z wielkim wdziękiem pomijając uogólnienia, typowe dla tamtych czasów. Warto podkreślić, iż w szkole odbywały się lekcje religii (czasy stalinowskie!); lubianym prefektem był ksiądz „Pomidor” (nie pamiętam jego nazwiska). Lekcje tego przedmiotu były bardzo ciekawe. Pamiętam wykłady dotyczące spirytyzmu, którego ksiądz (katolik przecież), nie odrzucał bez reszty... Był surowy i potrafił gadających na lekcji kolegów przywołać do porządku w sposób prawie wojskowy. Na jego lekcje (mimo że nie były one obowiązkowe) przychodzili katolicy, wierzący inaczej i ateści (jedna osoba). Wszyscy poza Adasiem Orzechowskim, należeliśmy do ZMP. Przewodniczący tej organizacji „czerwonych krawatów” kolega Dobrzyński był bardzo religijny, a sekretarz Z. Wąsik znalazł się po maturze w seminarium duchownym i miał zostać księdzem... Takie to były czasy! Do kolegów, których wspominam najczęściej należą: Wiesiek Borkowski, Adam Orzechowski i Janusz Szulc. Z tym ostatnim przyjaźniłem się potem przez wiele lat, obaj mieszkaliśmy na Śląsku, później on wyjechał do Egiptu (budował jako inżynier górnik odkrywkowe kopalnie fosfatów, koło Aleksandrii), a ja do Argentyny (projekt ONZ/FAO w Balcarce). Bardzo bym chciał spotkać tych kolegów i już w tej chwili serdecznie ich zapraszam do Szczecina. Niestety nie mogę zaprosić mojego największego przyjaciela Maćka Rydzyńskiego, bo nie ma Go już wśród nas...

Szanowni Państwo, do tych wspomnień załączam unikatowe zdjęcie mistrzowskiej drużyny koszykówki „Mickie-wicza”, które wykonałem osobiście w 1952 lub 1953 roku. Kilka słów na temat kolegów



sfotografowanych po ciężkim,



ale zwycięskim meczu, który rozegraliśmy w warszawskiej „Agryko-li”. Stoją od lewej: Marek Sitkowski (XI B), Igor Rubinkowski (XI B), Adam Orzechowski (XI B), Zygmunt Szczepankiewicz (X) i Jasio Bekier (XI A). Miałem zaszczyt również grać w tym gronie, ale zabawiłem się w fotografa i dlatego nie ma mnie na tym zdjęciu. Marek (Krzysztof) Sitkowski (ur. 21.XI.1935 r.) – ekonomista - maturę uzyskał w 1953 roku; kapitan reprezentacji „Mickiewicza”, doskonały

koszykarz i dobry lekkoatleta. Bardzo koleżeński, optymista życiowy, wesoły „tryskający” humorem; na codzień skromny, dobry uczeń, ale nie „kujon”. Najlepszy zawodnik zespołu koszykarzy „Mickiewicza”. W następnych latach wieloletni reprezentant Polski, związany z pierwszoligowym zespołem AZS-u Warszawa. Typowy przedstawiciel szkoły trenera Olesiewicza - błyskotliwy technik, znakomity strzelec (mimo tylko 180 cm wzrostu!). Zdobywał punkty zarówno z efektownych wejść jak i rzutu z półdystansu w wyskoku. Panował nad grą w każdym momencie, nawet w trudnych chwilach dla swojego zespołu. Prezentował niespotykane możliwości koncepcyjne, stąd rola dyrygenta i stratega w klubie. Uczestnik Mistrzostw Europy w 1957, 1959 i 1961 roku. Jeden z najlepszych polskich koszykarzy na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie; 120 razy występował w reprezentacji Polski; w Istambule powołano go do „honorowej” reprezentacji Europy! Igor Rubinkowski wspaniały kolega, człowiek o wielkiej szlachetności i uczciwości. Mistrz nie tylko w grze, ale również w rozwiązywaniu konfliktów klasowych. Powszechnie lubiany i poważany. Dobry koszykarz, gracz AZS-u Warszawa. Adam Orzechowski mój przyjaciel „od serca” jeszcze z czasów szkoły powszechnej. Kolega z ulicy Berezyńskiej. Bardzo zdolny i pracowity; absolwent SGGW-AR-u w Warszawie. Także zawodnik AZS-u Warszawa. Zygmunt Szczepankiewicz z „niższej” klasy (X-tej). Bardzo wesoły, nie zawsze zdyscyplinowany (zarówno na boisku, jak i w szkole), syn Wilhelma Szczepankiewicza, nauczyciela WF w naszym gimnazjum (sławnego „Pedra”). Doskonały technik i improwizator gry... Jan Bekier (z klasy XI-tej A) bardzo koleżeński, sympatyczny, lubiany przez wszystkich, wesoły z ułańską fantazją! Na boisku niesamowicie dokładny i pracowity.

Tak więc, w reprezentacji „Mickiewicza” grało aż czterech uczniów klasy XI-tej B i jeden z XI-tej A. Klasa nasza była podobnie jak całe gimnazjum bardzo usportowiona. Dotyczy to również innych

dyscyplin, głównie piłki nożnej (światny kolega Świadek, zawodnik pierwszej jedenastki „Polonii”), gimnastyki przyrządowej (Gebethner - matura 1952 r.), lekkoatletyki a nawet boksu... Kapitanem sportowym klasy był Bogdan Wit, czołowym lekkoatletą natomiast Paweł Wilkowicz, sprinter, twarz jego w czasie biegu przybierała „maskę diabła”, a rzut na taśmę był perfekcyjny...

Kończąc, chciałbym przekazać wszystkim wychowankom oraz obecnym uczniom (i mój Boże uczennicom) tej wspaniałej „budy”, serdeczne pozdrowienia a kadrze dydaktycznej wyrazy głębokiego szacunku.

prof. dr hab. Antoni J. Furowicz

PS. Uczcie się pilnie (ale bez przesady, pamiętajcie też, tak jak my to robiliśmy, o innych sprawach); życie jest piękne, ale niestety tylko jedno!”

### **Złot rocznika maturalnego 1984**

Dwadzieścia lat to wystarczająco dużo czasu by zacząć tęsknić. Nawet do klasówek i odpytywań pod tablicą, nawet do tych koleżanek i kolegów, za którymi się w szkole nie przepadało. Może dlatego na złocie rocznika maturalnego 1984, który odbył się 25 czerwca 2004 r. była ponad setka uczestników, a ci którzy przyjść nie mogli wyrażali, chyba szczerzy, żal. Spotkanie rozpoczęło się krótką sentymentalną wizytą (jeszcze w niewielkim gronie) w szkole i złożeniem kwiatów pod popiersiem Mickiewicza. Część zasadnicza zlotu odbywała się w restauracji Villa Foksal...



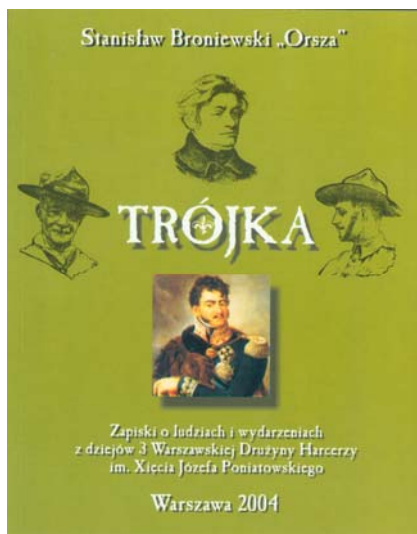
Było nas naprawdę duuuużo...

Już z daleka widać było grupy i grupki rzucające się sobie na szyje, rozpoznające się (czasem z pewnym trudem) po latach niewidzenia. Takich kłopotów nie miała tylko IV c - najbardziej zgrana klasa z

tego rocznika, utrzymująca kontakty przez cały czas od matury (z tej klasy wyszło zresztą chyba rekordowo dużo małżeństw!). To zresztą właśnie dzięki nim (i **Iwoni Hoffman**, dawniej **Wojtczuk**, z IVa) całe zdarzenie doszło do skutku. Iwona, mieszkająca w Nowym Jorku, rzuciła myśl, którą podchwyciła silna grupa z IV c, pod wodzą dwóch klasowych małżeństw - **Naklickich** i **Łuszczyków**. Poszukiwania kontaktów ułatwił internet i specjalna strona zlotu, znakomicie prowadzona przez **Arka Łuszczyka**. Strona zresztą funkcjonuje nadal, warto zajrzeć i pooglądać zdjęcia pod: <http://mm1984.sm.pl>. A wracając do spotkania, to było ono naprawdę wspaniałe. Rozmowom i wspomnieniom nie było końca, a pisząca te słowa już myśli o zorganizowaniu, oby równie udanego, zlotu rocznika 1985 (z którym faktycznie maturę zdawała...).

Dorota Ryst - Kalinowska

### Publikacja „Orszy” o 3 WDH



Zarząd Główny Stowarzyszenia Szarych Szeregów wydał w 2004 r. publikację, w której nasz wychowanek, zmarły 30.12.2000 r. **Stanisław „Orsza” Broniewski** – naczelnik Szarych Szeregów – przedstawia swoje wspomnienia związane z dziejami 3 Warszawskiej Drużyny Harcerzy im. Xięcia Józefa Poniatowskiego. Wiele jest tam odniesień do gimnazjum Mickiewicza, a zwłaszcza do kolegów, z którymi organizował obozy i walczył w czasie okupacji. We wstępie do książki, jego kuzyn i o 2 lata starszy kolega ze szkoły, **Jan Nowak-**

**Jeziorański** (r.mat.1932) – Honorowy Członek Stowarzyszenia - tak pisze: „Książka o „Trójce”, która jest tematyką wspomnień, to także moje własne osobiste wspomnienia. W miarę jej czytania odżywały w pamięci twarze moich rówieśników i dawnych kolegów z ławy szkolnej, a wraz z nimi powracały wspomnienia tych najszcześniejszych chyba lat mojej młodości: harcerskie zbiórki, obozy letnie i zloty, wędrownie obozy od wioski do wioski, noclegi pod namiotem a w ulewne noce w chłopskich stodołach, ale nade wszystko wspólne śpiewy przy ognisku na leśnych polanach, w nastroju, którego nie można oddać w słowach. Stanisław Broniewski wyjaśnia, że pisząc o „Trójce” spleca wobec niej dług wdzięczności, bo go wychowała.” A podsumowując dodaje: „Trójka” Stanisława Broniewskiego zasługuje na uważne przeczytanie przez dzisiejszego młodego czytelnika. Każdy bowiem młody potrzebuje wzorców i

*przykładów godnych naśladowania. Tradycja, wspólna pamięć i wspólne dziedzictwo jest ważnym duchowym ogniwem, które łączy nas jak cement w jedną zbiorowość."*

Natomiast drugi z naszych Honorowych Członków Stowarzyszenia - kol. **Ryszard Matuszewski** (r.mat.1932) - po przeczytaniu książki podzielił się z nami następującymi refleksjami: „*Ukazanie się wspomnień mego o dwa lata młodszego kolegi z gimnazjum Mickiewicza o "Trójce", czyli 3 Warszawskiej Drużynie Harcerskiej, której członkami byliśmy obaj, jest dla mnie radosną niespodzianką, gdyż podczas moich ostatnich spotkań ze Stasiem zamiar napisania przez niego o naszej "Trójce" był tematem naszych rozmów, a także miałem miłą okazję do wspomnienia pamięci Staszka, pożyczając mu i upoważniając go do wykorzystania moich cudem ocalałych z wojennej zawieruchy zdjęć ze zbiorów harcerskich oraz wycieczek i obozów "Trójki", reprodukowanych nb. przeze mnie wcześniej w zbiorach moich wspomnień "'Żółte dzioby, zielone lata"/1990/ oraz "Chmury na pogodnym niebie"/1998/. Staś zdjęcia dał do zeskanowania, zwrócił mi, wiedziałem, że zabrał się do pisania wspomnień o "Trójce", ale kiedy w grudniu 2000 roku zadzwoniłem do niego, był już w hospicjum i kiedy zmarł w dniu 30.XII.2000 r., nikt z indagowanych przeze mnie wspólnych przyjaciół nie orientował się, czy wspomnienia te zdołał ukończyć. Jest więc cenny tekst, który teraz przeczytałem. Pierwsza refleksja, jaka mi się po jego lekturze nasuwa to stwierdzenie, że wspomnienia Broniewskiego o 3 W.D.H. obejmują znacznie większy obszar czasu niż moje harcerskie wspomnienia na temat naszej drużyny. Ja byłem czynny w harcerstwie w latach 1927 - 1933, Staszek wstąpił do "Trójki" w r. 1928, ale działał w niej jako harcerski instruktor nie tylko do wybuchu wojny w r.1939, ale i później, kiedy była ona dla niego bazą personalnych kontaktów w działalności konspiracyjnego harcerstwa na szczeblu wyższym: kiedy był z początku komendantem warszawskiej chorągwi "Szarych Szeregów", a następnie, po aresztowaniu Floriana Marciniaka, naczelnikiem "Szarych Szeregów" na całym terenie hitlerowskiej okupacji. Niemniej - właśnie w stosunku do tego odcinka wspomnień o "Trójce", który jest nam wspólny, czuję się w obowiązku sprostować pewną nieścisłość, jaka w wyniku niewątpliwych luk pamięci po latach do jego tekstu się wkradła. Wielką radość sprawił mi Broniewski wspominając żywo, odnotowaną również przeze mnie, w moim "Alfabecie" /"Iskry",2004/, postać mego przyjaciela i rówieśnika, Mietka Dębskiego (1914-1946), który był zastępowym zarówno Stasia, jak i Janka Rossmana, Janusza Boguckiego, Stefana Czarnieckiego i Stasia Lukasa w czynnym w owych latach zastępie "Żórawi". Błędnie zapamiętał natomiast Broniewski osobę zastępowego "Łosi", do którego należeli jego rówieśnicy z klasy równoległej: Stanisław Friedberg, Stanisław Hiż, Aleksander Płaczkowski, Stanisław Stegman, Henryk Gąsowski /żyje i może*

potwierdzić to, co piszę/, Jerzy Jachowicz i inni, których już nie pamiętam. Tym zastępowym "Łosi" nie był /a jeżeli nawet był, to b.krótko/ wymieniony przez Broniewskiego nasz starszy kolega, Marian Krajewski. Zastępowym "Łosi" byłem ja, a w r.1931, kiedy Mietek Dębski został oddelegowany na ogólną harcerską wycieczkę na Zaolzie, na obozie w Porąbce w r. 1931, prowadziłem także zastęp "Żorawi" - z Broniewskim, Jankiem Rossmanem, Januszem Boguckim i innymi wyżej wymienionymi jego członkami. Zachowały mi się zdjęcia z wycieczki obu tych zastępów na Babią Górę reprodukowane w "Żółtych dziobach". Cieszę się, że Broniewski odnotował w swojej "Trójce", że to u mnie, w moim mieszkaniu przy ul. Nowowiejskiej 1/3 dokonało się - nie bez mojej inicjatywy w tym kierunku - uroczyste pojednanie Stasia Broniewskiego z Jankiem Rossmanem, dwu od kilkunastu lat zwaśnionych byłych przyjaciół i współuczestników harcerskiej walki konspiracyjnej w "Szarych Szeregach". Broniewski, wspominając kilkakrotnie o tym swoim kilkanaście lat trwającym konflikcie z Rossmanem, nie wyjaśnia jego przyczyny. Był nią, jak pisałem w poświęconym Orszy-Broniewskiemu haśle w moim, wyżej wspomnianym "Alfabecie", fakt że Broniewski, wydając w r.1983 tom swoich wspomnień o działalności w "Szarych Szeregach" pt. "Całym życiem" nie uwzględnił wysuwanych przez Rossmana sugestii "pewnych poprawek, według Rossmana nieodzownych, gdyż chodziło o jakąś ocenę, od której zależało czyjeś dobre imię". Nie przesądzam, kto miał rację, cieszę się, że w 14 lat po zerwaniu stosunków między dwoma najbliższymi przyjaciółmi, udało mi się doprowadzić do ich pojednania, choć - pisząc w moim "Alfabecie" o Broniewskim, wyrażam zarazem żal, że to pojednanie przyszło trochę późno. W trzy lata później Staszek od nas odszedł "na wieczną wartę". Jego gawędziarskie wspomnienia o "Trójce", ozdobione harcerskimi zdjęciami z moich zbiorów, są - w kilka lat po jego śmierci - dla wszystkich, których pamięć są w stanie ożywić ~ radosną niespodzianką."

### **Nowe książki Ryszarda Matuszewskiego**

Nasz nieoceniony 90-latek – nie spuszcza z tonu. W 2004 r. ukazały się jego trzy nowe książki: wspomniany już „Alfabet. Wybór z pamięci 90-latka” oraz „Moje rozmowy z Czesławem Miłoszem” (Wydawnictwo Literackie) i „Zapiski świadka epoki” (Bibl.Narodowa). Na obwolucie „Alfabetu” napisano: „W swoim barwnym 90-letnim życiu miał okazję poznać najważniejsze i najwybitniejsze postaci kultury polskiej XX wieku – poetów, pisarzy, reżyserów, aktorów i polityków. Po latach o jednych pisze ciepło, o innych uszczypliwie, ale zawsze ciekawie.”. W numerze 12/2004 miesięcznika „Nowe książki”, poświęconym w dużej mierze naszemu Jubilatowi jest jego rozmowa z Janem Gondowiczem, a także recenzje trzech

wspomnianych pozycji. Okładki zdobią zdjęcia kol. Ryszarda ze znamienym tytułem „Musiałem dożyć dziewięćdziesiątki”.

### **Wspomnienia kolegi od „Jasińskiego”**

Kol. **Jan Krzysztof Cichy** (r.mat.1951), który rozpoczynał naukę w Liceum Jasińskiego a kończył w Liceum Mickiewicza tak pisze: *”Pozwalam sobie przesłać ... tekst moich refleksji po lekturze ostatniego Komunikatu nr 118. Ze wzruszeniem obejrzałem fotografie na stronach 7 i 9, widząc tam dyrektora Zielińskiego nie zmienionego, takim był u "Jasińskiego" jak uczył nas historii i takim został w "Mickiewiczu". Wspomnienie o profesorze Wilhelmie Szczepankiewiczu, który był moim wychowawcą jeszcze u "Jasińskiego" i w klasie maturalnej w "Mickiewiczu" odnowiło wspomnienia przeżyć, jakie były nam dane jako reprezentacji gimnastycznej "Mickiewicza" nota bene najlepszej w Warszawie, pod jego przewodnictwem. Reprezentacja ta składała się właśnie z tej młodzieży z Grochowa i Pragi, przybyłej do "Mickiewicza"...*

### **„INCYDENT czyli przyczynek do historii i tradycji”**

*”Przeczytałem w ostatnim Komunikacie nr 118 „Wspomnienia maturzysty z rocznika 1954”. Pisze on tam jak zaczynał „swą przygodę z Liceum im. Adama Mickiewicza w roku 1950 w czasach największego nasilenia wpływów sowieckich w Polsce, wiążących się z ograniczeniem swobód osobistych oraz cenzurą życia wszystkich obywateli naszego kraju”. I dalej wspomina o składzie młodzieży z Saskiej Kępy, Grochowa i Pragi, wspomina też niektórych profesorów. Trzeba wyjaśnić, dlaczego w Liceum im. Adama Mickiewicza znaleźli się w 1950 roku profesorowie Adam Zieliński, Wilhelm Szczepankiewicz „Pedro” i nie pomnę już kto jeszcze z profesorów oraz ta wymieniona młodzież z Grochowa i Pragi. Sam należałem właśnie do tej młodzieży z Pragi i choć trafiłem do „Mickiewicza” tylko na jeden maturalny 1950/1951 rok, to czuję się jego wychowankiem, no może „jednorocznym” jak to u Szwejka bywało ale jednak dojrzałość osiągnąłem w Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego im. Adama Mickiewicza w Warszawie (tak się to wtedy nazywało). A wszystko wyjaśnia eufemistycznie określając, „incydent” z 1949 r., chyba mało znany w środowisku „mickiewiczaków”. Chodziłem wtedy do 10 klasy Liceum im. Jakuba Jasińskiego przy ul. Skaryszewskiej. Młodzież mająca lekcje z przysposobienia wojskowego, a były takie lekcje w tym czasie, dorocznym zwyczajem, z ćwiczebnymi karabinami, wystawiała wartość honorową, przy tablicy pamiątkowej, umieszczonej na ścianie kościoła „na Kamionku”, poświęconej patronowi naszej szkoły Jakubowi Jasińskiemu.*

*Jakub Jasiński (24.VII.1761÷4.XI.1794) - generał w powstaniu kościuszkowskim, jakobin Polski, poeta. Wykształcony w Szkole Rycerskiej, odznaczony orderem Virtuti Militari. Zginął w obronie Pragi, na szanicach k. Bródna, podczas szturm Pragi przez Rosjan, którymi dowodził generalissimus armii rosyjskiej Aleksander Suworow.*

*4 listopada 1949 r., w 155. rocznicę śmierci, też taką wartość wystawiliśmy. Był to już jednak okres, kiedy ówczesni władcy Polski, jak napisał absolwent z 1954 roku, zaczęli „nasilać wpływ sowiecki” zwane później stalinizmem. I Suworow, który spalił Pragę i dokonał rzezi jej ludności miał się stać bardziej świetlaną postacią od jej obrońcy. Kto podjął decyzję, nie wiem. Liceum im. gen. Jakuba Jasińskiego po zakończeniu roku szkolnego 1949/1950 zostało karnie rozwiązane. Młodzież męską przeniesiono do „Mickiewicza”, a dziewczęta<sup>1</sup> do „Curie-Skłodowskiej”, obu szkół działających na Saskiej Kępie. Dlatego w „Mickiewiczu” znaleźli się profesorowie Zieliński, Szczepankiewicz i inni, dlatego znalazły się tam klasy złożone z młodzieży z Grochowa i Pragi. I ciekawostka: widocznie do 1954 roku nie nastąpiła pełna integracja uczniów, to jest do momentu, w którym wyszły po maturze ostatnie roczniki zapisane jeszcze do „Jasińskiego” i przeniesione karnie do „Mickiewicza”, skoro absolwent z 1954 roku ciągle odczuwał brak zbliżenia koleżeńskiego między klasami z różnych dzielnicowych środowisk. Obecnie na gmachu przy ulicy Skaryszewskiej 8 jest umieszczona tablica o treści:*

W TYM GMACHU W LATACH 1934-1939 ORAZ 1946-1950  
MIEŚCIŁO SIĘ IV MIEJSKIE GIMNAZJUM I LICEUM MĘSKIE  
IM. GEN. JAKUBA JASIŃSKIEGO ZAMKNIĘTE REPRESYJNIE W  
1950 R.

W 200-lecie bohaterskiej śmierci Patrona szkoły i Rzezi Pragi  
4.XI.1994 R. WYCHOWANKOWIE

*Moim zdaniem opisany „incydent” należy do bogatej w chwalebne fakty tradycji „Mickiewicza”, jako że jego uczestnicy w nim kończyli edukację i zdobywali świadectwo dojrzałości.”*

*Jan Krzysztof Cichy*

### **Witamy w Klubie 90-latków**



Z opóźnieniem zawiadamiamy, że mecenas **Edward Klimczuk** (r.mat.1932), kolega ze szkolnej ławy Ryszarda Matuszewskiego i Zdzisława Jeziorańskiego, dołączył w 2003 r. do grona 90-latków – wychowanków naszej

<sup>1</sup> od 1949 r. Liceum Jasińskiego było koedukacyjne

szkoły. Pamiętamy go dobrze z naszego ostatniego spotkania w Liceum z Janem Nowakiem-Jeziorańskim, a także z uroczystości jubileuszowych Ryszarda Matuszewskiego. Urodzony 10 września 1913 r. w Warszawie, ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Po odbyciu aplikacji sądowej i adwokackiej występował jako obrońca konsystorski w Metropolitalnym Sądzie Duchownym. W okresie okupacji był członkiem Zgrupowania AK „Golski”. Za udział w Powstaniu Warszawskim odznaczony Krzyżem Powstańczym. Po wojnie bronił jako adwokat instytucji kościelnych, zgromadzeń zakonnych oraz osób duchownych. Współpracował z Prymasem Tysiąclecia jako pełnomocnik w sprawach sądowych i administracyjnych. Jako radca prawny Sekretarza Konferencji Episkopatu arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego przygotowywał interwencje i wystąpienia do władz komunistycznych w interesie pokrzywdzonych. Ojciec Święty Jan Paweł II przyznał mu odznaczenie *Pro Ecclesia et Pontifice*. Od 1989 r. był z ramienia Kościoła członkiem Komisji Majątkowej w sprawach windykacji mienia kościelnego przejętego przez władze komunistyczne. Od ponad 50 lat z pełnym zaangażowaniem wykonuje zawód adwokata.

*(na podstawie tekstu adw. Ewy Szelchauz)*

### **Listy od Aleksandra z Maryland**

Kol. **Alexander Tysen (Tyszyński)** (*r.mat.1934*) utrzymuje z nami od wielu lat stały kontakt i wspomaga nas sowytymi datkami na rzecz Stowarzyszenia. Niejednokrotnie dzielił się z nami swymi wspomnieniami szkolnymi i obozowymi. W 2004 r. prowadził intensywną korespondencję z Muzeum Oświęcimskim w związku z opisaną przez niego tragiczną śmiercią przez powieszenie w 1943 r. naszego wychowanka **Bogusława Ohrta**. Kopie tej korespondencji przekazał Stowarzyszeniu. W liście z marca br. pisze tak m.in.: „Czytając „Przesyłkę z Kalifornii” w „Komunikacie” zauważyłem, że kolega Tomasz Kachelski wyraził zainteresowanie historią śmierci Bogusia Ohrta. To skłania mnie do powiadomienia, że w końcu przy pomocy Muzeum w Oświęcimiu dowiedziałem się wszystkich szczegółów tego. Otóż zaczęło się to od nekrologu w „Washington Post” o zgonie ich pracownika Jana Komskiego, którego opisano jako byłego więźnia Oświęcimia, a któremu udało się pomyślnie uciec stamtąd. Następnym moim krokiem było skontaktowanie się z Muzeum w tej sprawie z prośbą o dalsze wiadomości, które otrzymałem. Nie chcę powtarzać się, gdyż wszystko jest detalicznie opisane i chronologicznie ułożone w załączonych kopiach mojej wymiany listów do i z Muzeum. Myślę, że być może ta historia będzie dobra do poruszenia w następnym „Komunikacie”. Nie tylko ci, którzy pamiętają Bogusia, ale także młodszy jak kol. Kachelski będą zainteresowani. Boguś był ulubieńcem nie tylko moich kolegów, ale także jego profesorów. Kiedy wprowadzono przymusowe



*przysposobienie wojskowe dla uczniów starszych klas w szkołach państwowych, zarząd naszej szkoły wybrał Bogusia jako szefa tej organizacji. A w Oświęcimiu Boguś był ciągłym optymistą podtrzymując innych na duchu, mówiąc, że wszystko skończy się dobrze. Strata Bogusia była niepowetowana.”*

Natomiast w liście z lipca br. pisze m.in.: *„My tutaj mieliśmy w ub.rroku tzw. „surprise party” urządzone przez naszych synów, które bardzo udało się. Było to z okazji dwóch rocznic o bardzo bliskich datach: 80-leciu mojej małżonki i naszej 50-letniej rocznicy ślubnej.”* Ilustrując to wydarzenie, nadesłał 3 fotografie, z których jedną zamieszczamy, życząc Jubilatom jeszcze wielu, wielu radosnych dni i przeżyć.



Aleksander z małżonką przymierzają się do dzielenia tortu

### **Kartka od Lecha Paszkowskiego z Australii**

Kol. **Lech Paszkowski** (*r.mat.1938*) przy okazji nadesłanych nam serdecznych życzeń Świątecznych i Noworocznych, pisze, że w pierwszym kwartale 2005 r. ukażą się w Warszawie dwie części jego pamiętnika 1919-1948. Obiecuje zawiadomić nas o promocji jego książki. Jej fragmenty drukowaliśmy w biuletynie w ubiegłych latach (2000 i 2001). Wcześniej w liście skomplementował nasze wydawnictwo pisząc: *„Co do „Komunikatu Nr 118”, to chyba pobił rekordy objętości (84 stron) i bogactwa ilustracji (23, w tym 15 kolorowych). Z dużym zaciekawieniem przeczytałem wspomnienia Kolegów z lat 1953-1954, gdy żyliście między „młotem i kowadłem”, co było trudne do wyobrażenia dla przebywających w wolnych i demokratycznych krajach.”*

### **Kolejny list z Chałup**

Kol. **Andrzej Celarek** (*mała matura w 1937 r.*) przysłał nam kolejny list, w którym pisze m.in.: *”Z przyjemnością zobaczyłem w „Komunikacie” z grudnia ubiegłego roku (nr 118) mój artykułik*

wspomnieniowy i pozwalałam sobie na następny. Moje uczestnictwo w Stowarzyszeniu zawdzięczam nieżyjącemu koledze Stefanowi Zawadzkiemu, który wprowadził mnie na uroczystość maturalną w roku 1989, ale to było już dość dawno a teraz z uwagi na odległość miejsca zamieszkania mój osobisty kontakt ze Stowarzyszeniem jest raczej mało możliwy...”

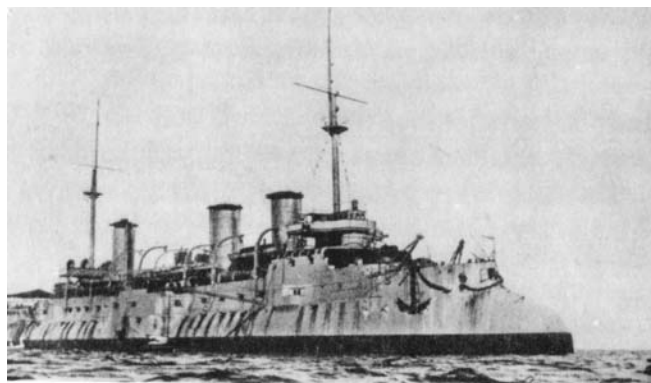
### **„Wycieczka szkolna Anno Domini 1934”**

„Wiosną roku 1934 byłem uczniem gimnazjum im. Adama Mickiewicza, uczniem 4-tej klasy gimnazjum ówczesnego, starego ośmioklasowego typu i uczestniczyłem w szkolnej wycieczce nad morze. O „Polskim Morzu”, jak się to wówczas mówiło, wiedzieliśmy już dość dużo gdyż cały ten rok szkolny prowadziliśmy specjalne dzienniczki, w których rysowaliśmy mapki wybrzeża, planiki portów i spisywaliśmy wszystkie jednostki ówczesnej polskiej „Małej Floty”.

Kierownikiem wycieczki był nasz wychowawca, gimnastyk, młody profesor Górski. Pamiętam, że wysiedliśmy w Gdyni już w godzinach wieczornych i maszerowaliśmy mroczną wówczas ul. Morską, a po drodze profesor Górski pokazał nam, imponujący wszystkim chłopcom, gmach Szkoły Morskiej. Potem skręciliśmy gdzieś w lewo w leśną drogę do hotelu Emigracyjnego, gdzie opuszczający Polskę za chlebem ludzie spędzali ostatnie parę dni przed zaokrętowaniem. Dzisiaj o tej „Emigrantce” nikt już właściwie nie pamięta i współcześni Gdynianie nie wiedzą już nawet gdzie i kiedy taka była. A była na lesistych wzgórzach nad Grabówkiem i po spędzeniu tam nocy, zresztą w dość spartańskich warunkach – rankiem pokazywaliśmy sobie, gdzieś między drzewami – morze. Tego dnia zwiedziliśmy Gdynię – oczywiście port. W strugach deszczu wsiedliśmy do jakiejś dużej, otwartej łodzi motorowej, która obwiozła nas po basenach portowych a przez krótki moment byliśmy nawet poza głównym falochronem gdzie, ku naszej uciechu motorówką rzuciły już dość poważne, prawdziwe morskie fale. Wrażenia były oczywiście wspaniałe, mijaliśmy rozmaite statki, które jeden przy drugim cumowały przy nabrzeżach – dzisiaj nie jest już tam tak ciasno. Na jeden, jakiś norweski czy szwedzki, skandynawska załoga pozwoliła nam wejść po trapie i połączyć po pokładzie.

Potem pojechaliśmy do portu wojennego na Oksywiu. Tam, tuż za wejściem do basenu portowego stał, wówczas potężny, trójkominowy krążownik „Bałtyk”, dawny francuski „d’Entrecasteaux” – tyle że już nie pływający, zbudowany w ostatnich latach XIX wieku, okręt koszarowo-szkolny. Mieliśmy też zaszczyt pochodzenia po jego obszernym pokładzie a ponieważ mijała jakaś tam godzina, byliśmy świadkami oddania strzału z działka salutacyjnego. Główny basen był natomiast dość pusty i przy długim pirsie stały tylko dwie łodzie podwodne: „Wilk” i „Ryś”. Tak się zdarzyło, że w sześćdziesiąt parę

lat później znalazłem się na tym samym miejscu i odżyły wspomnienia: ten sam duży, pusty basen, ten sam długi pirs, a przy nim też dwie łodzie podwodne, tyle że „nieco” większe, no i że za falochronem nie było już krążownika.



Krażownik „Bałtyk” przyholowany do Gdyni w latach dwudziestych

Dnia następnego byliśmy w Pucku i przy pięknej nareszcie pogodzie stanęliśmy przed bramą MDLotu, czyli Morskiego Dywizjonu Lotniczego. Wycieczce naszej towarzyszyło parę osób, rodziców uczniów, członków Komitetu Rodzicielskiego. Jedną z tych osób był kapitan Skrzywanek – nazwisko niewątpliwie znane z Zarządzie dzisiejszego Stowarzyszenia. A jak to było wówczas w zwyczaju oficera służby czynnej nikt nie widział nigdy inaczej niż w mundurze, a więc i w mundurze kapitan Skrzywanek towarzyszył naszej wycieczce i po krótkiej rozmowie z wartownikiem umożliwił całej klasie zwiedzenie terenu Dywizjonu. Oprowadzał nas nie kto inny, a obecna legenda Pucka komandor por.pil. Edward Szystowski. Widzieliśmy startujące i wodujące, zawsze w malowniczej chmurze pian, polskie hydroplany Lublin R-XIII, a w hangarach stojące na wózkach potężne dwupłatowe i dwusilnikowe łodzie latające, francuskie Latham’y, największe i najcięższe maszyny latające ówczesnego lotnictwa polskiego.

Wieczorem tegoż dnia wysiedliśmy na stacji we Władysławowie i profesor Górski poprowadził nas przez ciemny las, las po którym dzisiaj nie ma już śladu, aż pod Cetniewo do nadmorskiej willi „Solmare”, gdzie w pięknych warunkach, stworzonych nam przez jej gospodynię panią Andrzejewską, spędziliśmy jeszcze 2 lub 3 dni. Willa miała piękną werandę, za którą tarasami schodził w dół ogród aż do nadmorskiej plaży. Nazajutrz rano profesor Górski rozebrał się, włożył czapeczkę z czerwonym pasem i także spodenki, co wtedy oznaczało pływaka wysokiej klasy i wyłynął w morze poprzez potężne fale przyboju. Te parę pań z naszego Komitetu Rodzicielskiego patrzyło na to z obawą, ale raczej z podziwem i zainteresowaniem. Dla nas były to jakby starsze panie, ale ponieważ

my mieliśmy po lat 14 – one mogły być wtedy niewiele po trzydziestce. Nam oczywiście pozwolono najwyżej zamoczyć nogi, bo przybój morski to nie jest zabawa dla śródlądowych wycieczek smarkaczy. Stamtąd też robiliśmy jednodniowe wycieczki: pieszo do Jastrzębiej Góry ze zwiedzaniem latarni na Rozewiu, byliśmy też oczywiście na Helu, gdzieś tam po drodze kupowaliśmy sobie od rybaka świeżo wędzone, jeszcze ciepłe, flądry po 10 gr za sztukę.

Piękne wspomnienia, piękne czasy. Tylko że komandor Szystowski zginął w pierwszej godzinie wojny, profesor Górski, jako oficer rezerwy, zginął w Katyniu, z kolegów od Mickiewicza Zbigniew Korzon i Jerzy Barcikowski zginęli jako piloci RAF-u, a z paru innych znajomych chłopaków, którzy służyli w lotnictwie w Anglii zginęli wszyscy. Ilu i gdzie zginęło innych – nie wiem. Ja 1 sierpnia 1944 r. szedłem Marszałkowską dźwigając pod luźnym płaszczem „parę ciężkich przedmiotów”, gdy zobaczyłem wysiadającą z tramwaju matkę. Zobaczyła mnie, podeszła i zapytała: „Czy to już?” Odpowiedziałem: „Tak, już.”. Na więcej na ulicy nie można sobie było wtedy pozwolić.”.

### O twórczości Ryszarda Kreysera



W ramach przybliżania sylwetek naszych wychowanków, którzy mają zasługi w różnych dziedzinach życia, publikujemy wspomnienie o działalności artystycznej **Ryszarda Kreysera** (r.mat.1946) nadesłane przez wdowę po nim Krystynę.

„Ryszard Jerzy Bohdan Krejser (1926-2003) należał do pokolenia ciężko doświadczonego przeżyciami ostatniej wojny. Ojciec jego, zawodowy oficer w randze kapitana został oddelegowany w 1939 r. wraz z ekipą rządu polskiego przez Rumunię na Zachód. Podczas inwazji niemieckiej na Francję poległ w 1944 r. w bitwie pod Falais (opis walki i śmierci kpt. Edwarda Kreysera w książce: Jan Markowski "Siadami czołgów I dywizji pancerniej" Wrocław 1948, str. 205). Ryszard naukę w zakresie szkoły średniej pobierał na tajnych kompletach, a po wojnie ukończył Liceum im. Adama Mickiewicza i w roku 1946 otrzymał świadectwo dojrzałości. Następnie rozpoczął studia w Wyższej Szkole Inżynierskiej Wawelberga i Rotwanda. W roku 1949 zawarł związek małżeński z Krystyną Michalską. Kontynuował studia na Politechnice Warszawskiej uzyskując w 1953 r. dyplom inżyniera w zakresie techniki filmowej. Początkowo pracuje w Filmowym Biurze

*Technicznym. Od 1 stycznia 1958 r., otrzymuje stanowisko asystenta w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej i Filmowej/Oddział w Warszawie/ im. Leona Schillera, na Wydziale Teorii Filmu. Zostaje członkiem Katedry Techniki Filmowej i prowadzi do dnia 30 sierpnia 1961 r. wykłady z zakresu techniki filmowej i telewizyjnej. Jednym z jego studentów był Krzysztof Zanussi. Równocześnie od 1951 r. podejmuje prace publicystyczne dotyczące zagadnień z pogranicza techniki fotograficznej i sztuki filmowej. W dorobku publicystycznym zostawił ponad 1000 artykułów drukowanych w ponad 20. czasopismach krajowych takich jak "Świat fotografii" i innych oraz kilkanaście w zagranicznych, w tym niemieckich, węgierskich, bułgarskich i rosyjskich. Począwszy od 1962 r. napisał i opublikował ponad 30 książek o tematyce fotograficznej i filmowej m.in. "Schmalfilm ohne Feller" trzy wydania w Niemczech w nakładzie 14 000 egz., "Błędy fotograficzne" cztery wydania krajowe i jedno w języku słowackim, w nakładzie 65 000 egz., "Fotografujemy" /wyd.I/ "Iskry" Warszawa 1970, nagrodzona jako najlepsza książka roku popularyzująca wiedzę techniczną wśród młodzieży. W wymienionych publikacjach w znakomitej większości fotogramy były własnego autorstwa (o książkach Ryszarda Kreysera: Edward Pawlikowski "Moje fotografowanie" w mies. "Nowe Miasto" styczeń-luty 2005, Wyd. Fundacja "Mariapoli" Kraków). Ponadto był autorem zdjęć zamieszczonych w książkach Wiktora Ostrowskiego "Kamery i sprzęt fotograficzny", "Obraz i dźwięk", „Projekcja" Wyd. Art. i Film. 1962 r.; w książce Haliny Cieszkowskiej i Krystyny Kreysler „Wizytówki Warszawy" Wyd. Felberg SJA Warszawa 2000 r. Od 1954 r. bierze udział w konkursach filmów amatorskich. Film "Obrazki z ziemi lubuskiej" otrzymał II nagrodę, "Trzy bez atu" zrealizowany z Jerzym Vaulin, I nagrodę, "Majolika nieborowska" wyróżnienie za film barwny. Równocześnie uczestniczy w realizacji ponad 20 filmów dokumentalnych i oświatowych oraz trzech fabularnych etiud filmowych. Tworzy czołówki dla TVP m.in. "Pegaz" dla programu „Heureka". Zasłużył się też w dokumentowaniu na filmie i w fotografii prac Instytutu Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w listopadzie 2003 r. odbył się wieczór poświęcony jego twórczości. W latach 1961-1963 przewodniczy Federacji Amatorskich Klubów Filmowych w Polsce. W latach 1969-1971 członek Zarządu Federacji Amatorskich Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce. Od 1964 r. członek Stowarzyszenia ZAIKS w sekcjach Autorów Dzieł Publicystycznych, Autorów Dzieł Fotograficznych, Autorów Dzieł Naukowych. Otrzymał wiele dyplomów, medali i odznaczeń m.in. za działalność artystyczną, dydaktyczną i popularyzatorską w dziedzinie filmu i fotografii, odznakę Ministerstwa Kultury i Sztuki – Zasłużony Działacz Kultury. Był gorliwym Sodalisem. Zmarł 2 maja 2003 r. w Warszawie pozostawiając żonę i syna Piotra. Pochowany na cmentarzu Stare Powązki, kw. A-5."*

## Nota biograficzna

Kazimierz Grzybowski ps. „Misiewicz” - dowódca kompanii O<sub>2</sub> pułku „Basztą” podczas Powstania Warszawskiego - przekazał do archiwum Stowarzyszenia kopie bogatej dokumentacji dotyczącej jego brata **Antoniego Tomasza Grzybowskiego** (r.mat.1929), który poległ podczas próby natarcia niemieckiego na punkt obserwacyjny w al. Niepodległości. Tragizmem tej sytuacji polegał dodatkowo na tym, że Kazimierz dowodził w tym czasie obroną tego odcinka, a ponadto, że jego brat Antoni, nie biorąc udziału w konspiracji, zgłosił się ochotniczo do walki w Godzinie „W”.



„Antoni Tomasz Grzybowski urodził się 7 marca 1911 r. w Warszawie w rodzinie handlowca Józefa i Wacławy z Gacparskich. Wychowywał się w trudnych latach I wojny światowej. Od najmłodszych lat słyszał w domu patriotyczne rozmowy o odradzającej się Ojczyźnie i różnych drogach prowadzących do tego celu. W 1918 r. rozpoczął naukę w prywatnym gimnazjum W.Górskiego w podniosłej atmosferze pierwszych lat niepodległości Polski i wojny z bolszewikami. Od 1921 r. kontynuował naukę w państwowym gimnazjum im. Adama Mickiewicza, uzyskując w 1929 r. świadectwo dojrzałości. Z podstawowym wyszkoleniem wojskowym zapoznał się w latach 1926-1928 przy okazji tzw. przysposobienia wojskowego w ramach 21 Warszawskiego Pułku Piechoty. W 1929 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył w 1937 r. uzyskując tytuł magistra praw. W latach 1934-1935 odbył służbę wojskową w 28 dywizji piechoty kończąc dywizyjny kurs podchorążych rezerwy w 15 p.p. i otrzymując tytuł podchorążego rezerwy. Obowiązkowe ćwiczenia odbył w 72 p.p. Zmobilizowany w 1939 r. walczył jako d-ca drużyny w tym pułku w wojnie obronnej na obszarze od granicy państwa do Warszawy, aż do czasu jej kapitulacji. W czasie okupacji nie podjął przerwanej wojną pracy w Urzędzie Wojewódzkim Warszawskim, nie chcąc mieć nic wspólnego z władzami niemieckimi. Pomagając w utrzymaniu rodziny trudnił się różną dorywczą pracą. W konspiracji wojskowej w tym czasie udziału nie brał. Wiedząc o moim w niej zaangażowaniu, dał mi słowo, że w razie potrzeby pójdzie walczyć razem ze mną. Słowa tego dotrzymał bez namawiania czy przypominania, stawiając się w Godzinie „W” na zbiorce mojego plutonu, obejmując dowodzenie drużyną pod ps. „Antoniewicz”. W czasie Powstania na terenie Mokotowa dzielnie walczył na pierwszej linii kompanii O<sub>2</sub> pułku „Basztą”. Zginął trafiony kulą w czoło w czasie próby natarcia nieprzyjaciela w bloku Aleje Niepodległości 131 na punkcie

obserwacyjnym w dniu 15 września jako wzorowy żołnierz i obywatel. Odznaczony Krzyżem Walecznych.”

### **„Mój Nikifor” naszego wychowanka**

Reżyser kol. **Krzysztof Krauze** (r.mat.1972) „po dwóch filmach portretujących mroczne aspekty polskiej transformacji politycznej („Gry uliczne”) i gospodarczej („Dług”) – jak napisano w „Gazecie Wyborczej” – postanowił najwyraźniej zmienić swój stosunek do świata. Przywołując metaforyczne sformułowania z bezpośrednich wypowiedzi Krauzego na ten temat, postanowił „przejsć na słoneczną stronę ulicy” w przekonaniu, że „trzeba patrzeć i żyć na »tak«.”. Do historii polskiej kinematografii, a może nie tylko, przejdzie znakomita, wręcz genialna kreacja Krystyny Feldman w roli jednego z najwybitniejszych w skali światowej malarza, przedstawiciela tzw. sztuki naiwnej - Nikifora (1895-1968).

### **Galeria Gudzowatego**

W otwartym w ubiegłym roku Metropolitanie, jednym z najdroższych i najbardziej prestiżowych budynków Warszawy – zaprojektowanym przez słynnego brytyjskiego architekta sir Normana Fostera, otworzył swoją galerię „Yours Gallery” kol. **Tomasz Gudzowaty** (r.mat.1990). Jest on absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Fotografuje od wielu lat, głównie w Azji, Afryce i Ameryce Południowej. Co roku zdobywa nagrody w konkursie World Press Photo – przede wszystkim w dziedzinie przyrody. Otwarcie galerii towarzyszyły uroczyste ceremonie i występy artystów w Teatrze Wielkim.

### **Nasi w golfie**

Od kol. **Jerzego Czaplejewicza** (r.mat.1965) otrzymaliśmy kolejne egzemplarze miesięcznika „Golf and LIFE”, którego jest wydawcą. W jednym z nich zwraca uwagę na artykuł o możliwości uzyskania stypendium sportowego na uczelniach USA przez uzdolnioną sportowo młodzież. Oferuje także łamy swojego czasopisma na bezpłatne umieszczanie zawiadomień o zjazdach wychowanków. Kolega jest jednocześnie sędzią golfowym i sekretarzem generalnym Polskiego Związku Golfa.

### **Poszukiwanie kontaktów**

*„Nazywam się Grzegorz Winiarczyk. Znalazłem Waszą stronę, ale ciągle mi brakuje strony wychowanków, skończyłem liceum, jeśli dobrze pamiętam w roku 1982. Ciągle miło wspominać moich nauczycieli i była klasę, szczególnie proszę pozdrowić Panią Kucharską moją nauczycielkę od języka polskiego. Z byłej klasy prawie nie mam z nikim kontaktu nie wiem gdzie są. Jakąkolwiek wiadomość o tym roczniku proszę podać pod adres [g.winiarczyk@wanadoo.nl](mailto:g.winiarczyk@wanadoo.nl).”*

### **Strona internetowa Stowarzyszenia**

W 2004 r. mieliśmy kłopoty z naszą stroną internetową, która czasowo była zawieszona. Mamy nadzieję, że w 2005 r. uruchomimy ją na nowo przy witrynie Liceum (adres: [www.mickiewicz4.pol.pl](http://www.mickiewicz4.pol.pl)).

### **Znaczek identyfikacyjny Liceum**

Powstał pomysł, aby uczniowie i wychowankowie szkoły mogli się rozpoznawać w miejscach publicznych poprzez znaczek symbolizujący przynależność do braci Mickiewiczowskiej. Na razie jest to tylko idea, którą zamierzamy wcielić w życie przy Waszej Kochanej pomocy. Z pewnością wśród rzeszy wychowanków Liceum jest sporo osób z wykształceniem plastycznym. Głównie od nich oczekujemy odzewu na naszą inicjatywę, najlepiej w postaci konkretnych projektów, bądź ofert wykonania takiego znaczka. Innym rozwiązaniem jest wykorzystanie oryginalnego znaczka przedwojennego z literami „G.M.”. Czy ktoś z wychowanków mógłby nam taki znaczek wypożyczyć? Czekamy więc na Wasze opinie i sugestie w tej sprawie.



Symbol SKS „Mickiewicz” na kłombie podczas obozu sportowego w Chojnicach w 1954 r. (nadesłał Krzysztof Ulatowski)



## **Dziękujemy naszym Dobrodziejom**

Niektórzy nasi wychowankowie wykazując nadzwyczajną hojność od lat wspierają Stowarzyszenie kwotami, które wielokrotnie przewyższają oficjalne składki. W tym roku dołączyło do nich wielu innych, poprawiając tym samym naszą sytuację finansową. Wszystkim dziękujemy serdecznie za ofiarność i zrozumienie naszych potrzeb. Naszymi dobrodziejami w 2004 r. byli: kol. Janusz Kurczab (*r.mat.1954*), kol. Tadeusz Diem (*r.mat.1958*), kol. Krzysztof Muszkowski – W.Brytania (*r.mat.1938*), kol. Andrzej Sławiński (*r.mat.1954*), kol. Włodzimierz Witakowski (*r.mat.1954*), kol. Paweł Żebrowski (*r.mat.1954*), a także szczególnie hojny kol. Alexander Tysen (Tyszyński) (*r.mat.1934*) – St. Zjednoczone, który przekazał 200 USD.

## **Pożegnania**

23 września 2004 r. zmarła prof. **Danuta Wolska**, długoletnia nauczycielka geografii w Liceum, wychowawca młodzieży. „*Człowiek prawy, wielkiej uczciwości, szlachetnego serca i pogody ducha. Skromny, życzliwy ludziom.*” – jak napisano w nekrologu od Liceum.

13 kwietnia 1993 r. zmarł kol. **Zbigniew Mayer** (*r.mat.1951*), inż. łączności, absolwent Wyższej Szkoły Inżynierskiej, przez wiele lat pracował w Instytucie Łączności w Miedzeszynie.

W 1997 r. zmarł kol. **Hubert Długosz** (*r.mat.1963*).

9 sierpnia 2000 r. zmarł kol. **Józef Krośnicki** (*r.mat.1935*), mgr prawa; pochowany w grobie rodzinnym w Płocku (*informacja od drugiej żony - Stanisławy*).

23 lutego 2003 r. zmarł w wieku 73 lat kol. **Tomasz Kietliński** (*r.mat.1949*), warszawiak od pokoleń, absolwent Politechniki Warszawskiej. Był obecny na uroczystościach 100-lecia szkoły oraz 50-lecia matury. Podczas okupacji wywieziony wraz ojcem na roboty do Niemiec. Początkowo pracował w Warszawskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym nr 3 i w Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego Warszawa-Śródmieście, najpierw jako technik, a następnie jako kierownik budowy i kierownik grupy robót. Potem, aż do emerytury jako st. projektant i kierownik zespołu w Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Budownictwa Ogólnego. Pochowany w grobie rodzinnym na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie. (*informacja od żony Danuty*).

14 marca 2003 r. zmarł w wieku 63 lat kol. **Roch Szulimowicz** (*r.mat.1958*), mgr inż. rolnik, zootechnik i geotechnik, dyrektor PGR.

13 grudnia 2003 r. zmarł w Botswanie w wieku 70 lat kol. **Janusz Brejt** (*r.mat.1951*), mgr inż. geodeta, od ponad 30 lat prowadzący tam firmę geodezyjną. Pamiętamy Go ze spotkania koleżeńskiego w 50-rocznicę matury. Pochowany w grobie rodzinnym na Cmentarzu Wolskim w Warszawie.

5 stycznia 2004 r. zmarł nagle w wieku 71 lat kol. **Witold Abert** (*r.mat.1951*), członek naszego Sądu Koleżeńskiego, uczestnik spotkania w 50-lecie matury, a kilkanaście dni przed śmiercią obecny na naszym spotkaniu „opłatkowym” (jest na zdjęciu na str.14 pierwszy z prawej). Był cenionym adwokatem, „Człowiekiem wielkiej prawości, skromności, sumiennosci i wiedzy” – jak napisała w nekrologu Jego aplikantka. Zasłużony działacz samorządowy, członek i długoletni kierownik Zespołu Adwokackiego nr 14 w Warszawie, członek Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, b. członek Komisji Rewizyjnej ORA, b. członek Zespołu Wizytatorów przy ORA i Centralnego Zespołu Wizytatorów NRA, odznaczony odznaką samorządową „Adwokatura Zasłużonym” oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu w Marysinie Wawerskim.



Kartka z Australii od córki Joan

W styczniu 2004 r. zmarł kol. **Jerzy Nacholiński** (*r.mat.1932*), o czym zawiadomiła nas jego córka Joan Doyle w kartce, na której widnieje ich dom w Marden (Australia). Wychowankiem naszej szkoły był także jego brat Kazimierz, który zginął koło Jaktorowa jako żołnierz grupy „Kampinos”.

10 marca 2004 r. zmarł w wieku 89 lat kol. **Janusz Makowski-Słojewski** (*r.mat.1933*), b.wiceprezes i wieloletni członek Zarządu Stowarzyszenia.



Od Władysława Kańskiego z Warszawy otrzymaliśmy list, zawiadamiający o tym fakcie wraz z życiorysem zmarłego kolegi, którego fragmenty publikujemy: „Janusz Makowski-Słojewski urodził się 5 września 1914 r. w Warszawie. Liceum im A.Mickiewicza ukończył w 1933 r. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończył Szkołę Podchorążych w Zambrowie. W 1939 r. walczył w obronie Warszawy w 21 pułku piechoty im. Dzieci Warszawy. W czasie wojny, do 1945 r. należał do Związku Jaszczurczego, organizacji bojowej niepodległościowej. W latach 1942-1948 był członkiem Narodowych Sił Zbrojnych – organizacji wojskowej obozu narodowo-radikalnego. Był odpowiedzialny za młodzież gimnazjalną i studentów pierwszego roku. Założył szkołę przygotowawczą polityczną im. Jana Zamojskiego, która miała za zadanie przygotować młodzież do kierowniczych stanowisk politycznych. Od 1941 r. przysposobiony przez małżonków Słojewskich, używa nazwiska Makowski-Słojewski. Od września 1943 r. poszukiwany listami gończymi przez gestapo. Ukrywa się pod nazwiskiem Zdzisław Nowakowski. 19 lipca 1948 r. aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Wiele miesięcy przesłuchiwany i torturowany przez UB. Po procesie, skazany na sześć lat pozbawienia wolności w więzieniach w Rawiczu i Potulicach. W 1951 r. wypuszczony na mocy amnestii. W 1963 r. Sąd Wojewódzki postanowił zarządzić zatarcie skazania. Porucznik Wojska Polskiego, odznaczony Medalem za Warszawę, medalem za udział w wojnie obronnej 1939 r., medalem NSZ, odznaką Weterana Walk o Niepodległość. Człowiek prawy, olbrzymiej wiedzy a przy tym uczciwy i przyjazny ludziom.”

6 sierpnia 2004 r. zmarł w wieku 82 lat kol. **Wacław Przybylski** (r.mat.1940), Chyrowiak, żołnierz Armii Krajowej ps.”Piast”, uczestnik Powstania Warszawskiego w batalionie „Ruczaj”, jeńiec obozu w Łambinowicach, inwalida wojenny, dziennikarz, wieloletni pracownik Polskiego Radia, autor i odtwórca licznych audycji radiowych i programów estradowych – jak określono w jednym z

nekrologów „*wielki Mistrz estrady i radiowego słowa*”, zasłużony działacz łowiecki, odznaczony Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, warszawskim Krzyżem Powstańczym, najwyższym odznaczeniem łowieckim „Złom”. Pochowany w grobie rodzinnym na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym przy ul. Żytnej w Warszawie.

Kol. Przybylski zapisał się w naszej historii jako „profesor” prowadzący „lekcję” z wychowankami szkoły w 1969 r. podczas uroczystości z okazji 50. rocznicy jej upaństwowienia. Słynni wychowankowie odpowiadali wówczas na pytanie: „Co mi dała szkoła oprócz matury?”, a relację z tej „lekcji” przedstawiła nawet prasa warszawska.

Od kol. Michała Orleańskiego (*r.mat.1938*) otrzymaliśmy wiadomość, że w Chicago zmarł pod koniec 2004 r. kol. **Władysław Lange** z jego rocznika maturalnego. Jego prochy mają być w 2005 r. złożone na cmentarzu w Warszawie.

### **Z żałobnej karty**

5 maja 2004 r. zmarł **ks. prałat Tadeusz Kot** – wieloletni proboszcz parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy przy ul. Nobla 16 na Saskiej Kępie. Zapisał się na trwałe w historii dzielnicy i pamięci jej mieszkańców. Urodzony 27 czerwca 1914 r., w latach 1961-1994 sprawował funkcję proboszcza najbardziej znanego kościoła w tej części stolicy. Przez ostatnie 10 lat był rezydentem parafii. W kapłaństwie przeżył 62 lata. Był księdzem prostym i skromnym, dobrym spowiednikiem (13 000 spowiedzi rocznie). W sobotę 7 maja we mszy św. pogrzebowej uczestniczyły rzesze mieszkańców Saskiej Kępy oraz poczty sztandarowe okolicznych szkół. Mszę św. w asyście kilkunastu księży celebrował nasz wychowanek **ks. biskup Kazimierz Romaniuk** – ordynariusz diecezji prasko-warszawskiej. Piękną homilię przywołując fragmenty z życia zmarłego wygłosił ks. Jerzy Banak – proboszcz kościoła z ul. Ateńskiej. Żegnali go słowem także przedstawiciele: społeczności saskokępskiej (Magda Szenk), rady dzielnicy (Mirosława Terlecka), wychowanków (Marek Lepa), dekanatu (ks. Zygmunt Uczciwek). Pogrzeb odbył się na Cmentarzu Bródnowskim.

*Andrzej Niemierko*

\* \* \*

### **Do Naszych Drogich Czytelników**

Bardzo dziękujemy za liczne listy, zawsze pisane z potrzeby serca i zawierające wiele ciepłych słów o redagowanym przez nas „Komunikacie”. Przepraszamy Autorów listów, że na wszystkie nie odpowiadamy, gdyż nie prowadzimy specjalnego sekretariatu. Jednakże otrzymywane listy starannie czytamy i skrzętnie gromadzimy w naszym archiwum. Piszcie do nas jak najczęściej, gdyż to motywuje nas do jeszcze lepszej pracy i utwierdza nas w sensie tego działania. Prosimy o przysyłanie także adresów koleżanek i kolegów czujących lub pragnących nawiązać więź ze szkołą. Dążymy do tego, by lista członków naszego Stowarzyszenia była jak najliczniejsza.

*Zarząd Stowarzyszenia*

## **Z ŻYCIA SZKOŁY**

### **Matury 2004 roku**

Po raz dziesiąty zasiadam w starej sali gimnastycznej Adasiowego Liceum, aby żegnać czwarte klasy, w tym roku także i moją biologiczno – chemiczną, jak przed czterema laty.

Wstaję, żeby zapewnić, że Ona jeszcze nie zginęła póki my żyjemy i głos mi wieźnie. Patrzę, jak zwykle z upodobaniem na moją strzelistą **Agnieszkę** kroczącą pysznie w poczcie wprowadzającym sztandar szkoły na polecenie mistrza ceremonii **Rafała Chęcińskiego**. Tuż za nią sunie **Piotr** ze skupieniem i powagą człowieka spełniającego sumiennie swój obowiązek, po raz ostatni. Słyszę głos Agnieszki sprzed 3 lat: „Zostałam wybrana do pocztu sztandarowego! Ach, to Pani Profesor wie? Dziękuję, jestem taka dumna, to wielkie wyróżnienie. Postaram się nie zawieść zaufania.” Przez mgłę wspomnień ledwie słyszę panią dyrektor **Taff**, żegnającą absolwentów we właściwy jej ciepły i elegancki sposób.



W pierwszych rzędach zasiedli „50-latkowie” i Ryszard Matuszewski

Po czym odnotowuję z satysfakcją pojawienie się na mównicy sympatii mojej klasy – tej, w której *„głowie mieści się cały świat, włączając wszystkie kontynenty, błękitną głębie oceanów, łańcuchy potężnych gór, wstęgi rzek i zasnute cirrusami i stratusami niebo, a to wszystko ukryte pod wzbudzącą podziw fryzurą”* – ...naszej bardzo młodej koleżanki **Agnieszki Gajewskiej – Żuber**, tak opisanej przez jej własną IV a. W prostych serdecznych słowach udaje się jej wyrazić to, co wszyscy czujemy. Natomiast zakończenie za Seneką: *„Docendo discimus”* – „uczeniem innych uczymy się sami” – zachwyca skromnością i trafnością.



Uroczystość jak zwykle uświetnił występ chóru szkolnego

Teraz mówią kolejno: z klasy II – **Tomasz Kocoń** i w imieniu absolwentów – **Jagoda Kruszewska**. Moi uczniowie są bardzo podnieceni: zdali bardzo dobrze maturę, poprawili swoje średnie i teraz kilkoro z nich czeka na nagrody. W sali robi się gorąco, jest

tłok. Przyszli przecież także rodzice, a nawet całe rodziny, około 50 nauczycieli, to już tłum. Korowód najlepszych, szczęśliwych i zarumienionych rozpoczyna się. Pani dyrektor wręczy 33 świadectwa z wyróżnieniem i nagrody. I tak zaczynają:

- kl. IV A – Teresa Gosztyła  
Elżbieta Saks
- kl. IV B – Joanna Hermanowska  
Weronika Jaźwińska
- kl. IV C – Anna Brożek  
Magda Jawoszek  
Magda Koślińska  
Agnieszka Gasparska
- kl. IV D – Iwona Tomaszewska  
Zbigniew Lis  
Piotr Rzepa  
Kamila Cybulska  
Katarzyna Dworak  
Magdalena Januszek
- kl. IV E – Sławomir Poletajew  
Blanka Sołtys  
Małgorzata Kaczmarczyk  
Łukasz Kłosowski
- kl. IV F – Sylwia Gierałtowska  
Sylwia Szumowska
- kl. IV J – Aleksandra Brach  
Krzysztof Goś  
Małgorzata Sawicka  
Tomasz Borzym  
Kamil Sarnecki  
Katarzyna Siemiątkowska
- kl. IV L – Paulina Kupis  
Ewa Kałuska  
Piotr Wojdasiewicz  
Magda Zonko  
Małgorzata Bogusz  
Weronika Maliszewska

Następnie pani dyrektor wręcza dyplomy honorowe absolwentom z 1954 roku, sprzed pół wieku. Z pierwszych rzędów podchodzą do niej kolejno nobliwi siwi panowie. Mój przewodniczący, **Sławek** zajmuje miejsce basów, **Marta** i **Dorota** wśród sopranów „*Iuventus Cantans*” i pani **Basia Jasińska-Sroka** intonuje „*Gaude Mater Polonia*”. Kto zastąpi bas Sławka? Niełatwo o taki głos. Kto nas będzie zabierał do opery, do teatru? Zajęcia w klasie pierwszej prowadzę często z płyty nagranej przez Sławka z dedykacją z „*Notre Dame de Paris*”: „*Tu m`as appris à lire et à écrire*” i dalej „*Merci*” („*Nauczyłeś/aś mnie mówić, czytać i pisać*”. „*Dziękuję*”). Serce rośnie i daje nadzieję.

*prof. Lucyna Tarasiewicz*



Do absolwentów przemawia prezes Stowarzyszenia

### **Przemówienie prezesa Stowarzyszenia**

Szanowna Pani Dyrektor, Szanowne Grono Pedagogiczne, Szanowni Goście, Drodzy tegoroczni Absolwenci, a także Wy – przyjmowani dzisiaj z honorami – Wychowankowie szkoły z rocznika maturalnego 1954. A także Ty Ryszardzie, dobry duchu Stowarzyszenia, wiecznie młody i aktywny.

W tak uroczystym i doniosłym dla Was momencie pragnę przekazać Wam, zarówno młodym jak i starszym, najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia od Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Stowarzyszenia, które oficjalnie powstało w 1921 r., ale którego pierwociny sięgają nawet 1917 r., tj. czasów, gdy nasza szkoła nosiła imię jej założyciela Emiliana Konopczyńskiego, a Stowarzyszenie nazywało się Kołem Wychowanców szkoły – jak to się wówczas mawiało. Po ostatniej wojnie Stowarzyszenie reaktywowano w 1959 roku czyli 45 lat temu i od tej pory działa nieprzerwanie. Tę datę akurat doskonale pamiętam, gdyż uroczystości związane z tym wydarzeniem zbiegały się z moją maturą.

Chwila, którą przeżywamy jest rzeczywiście doniosła, ale ma jakże różną wymowę: inną dla starszych a inną dla tych młodszych. Dzieli Was przecież różnica dwóch pokoleń, w ciągu których świat tak się zmienił, chociaż wydaje się, że młodzież i jej problemy na starcie w dorosłe życie, pozostały podobne.

Życzę, aby dzień ten pozostał na zawsze w Waszej pamięci, abyście do niego nieraz wracali. Chcę abyście wiedzieli, że w Stowarzyszeniu macie oparcie i możecie w nim szukać różnorodnej pomocy. Nie trzeba Wam chyba przypominać, że ze Stowarzyszeniem, ze szkołą, związanych jest bowiem wiele znakomitych postaci ze świata nauki,



kultury i sztuki, czy gospodarki. Z wieloma z nich utrzymujemy ściśle kontakty. W zeszłym roku mieliśmy niezapomniane spotkania z najstarszymi naszymi maturzystami. Maturzystami z rocznika 1932: Janem Nowakiem-Jeziorańskim oraz historykiem literatury prof. Ryszardem Matuszewskim, ciągle aktywnym w Stowarzyszeniu, mimo swych blisko 90 lat, a obecnie przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Mieliśmy także spotkanie z maturzystą z 1938 roku- Lesławem Bartelskim, znanym literatem, autorem ponad 50 książek, głównie o tematyce powstańczej. Nie dalej jak dwa miesiące temu braliśmy czynny udział uroczystości 60-lecia pracy twórczej naszego kolegi pisarza, który pierwsze kroki na tej drodze stawiał w naszym „Młodym Lesie”, czasopiśmie wydawanym przez przedwojenny Samorząd Uczniowski. Także i w tym roku mamy w planie kolejne spotkania z naszymi wychowankami.

Idąc z duchem czasu otworzyliśmy witrynę internetową Stowarzyszenia, i choć są przejściowe trudności z dostępem do niej, to jednak liczymy, że wkrótce uda się je pokonać. Od niedawna też funkcjonuje gablota Stowarzyszenia, w której prezentujemy dokumentację historyczną szkoły. Z tego miejsca chciałbym złożyć na ręce Pani dyrektor mgr Barbary Taff oraz pani wicedyrektor Danuty Kais serdeczne podziękowanie za wszelką udzielaną nam pomoc, a także za dużą życzliwość, z którą się spotykamy ze strony szkoły w naszej stowarzyszeniowej działalności.

Zwracam się z apelem do tegorocznych i starszych roczników absolwentów. Zapisujcie się do Stowarzyszenia. Zapewnimy Wam kontakt ze szkołą i jej wychowankami. Pod koniec roku wydajemy dla członków Stowarzyszenia nasz biuletyn pod nazwą „Komunikat”, w którym publikujemy wspomnienia, te najstarsze, a także najświeższe fakty z życia szkoły. Także w tegorocznym numerze znajdziecie opis i fotografie z naszej dzisiejszej uroczystości. Zachęcam zatem do czytania „Komunikatu”. Od zeszłego roku także w internecie. Piszcie do nas, współdziałajcie ze Stowarzyszeniem, dzielcie się z nami swoimi sukcesami i uwagami. Stowarzyszenie pomoże Wam utrzymywać kontakt z koleżankami i kolegami poprzez organizowanie spotkań rocznikowych. Nie musicie na nie czekać aż 50 lat. Można wcześniej, o ile wystąpiacie z taką inicjatywą.

W tym roku na jesieni odbędzie się Walne Zebranie członków Stowarzyszenia, na którym podsumujemy naszą 4-letnią kadencję, a także wybierzemy nowe władze. Już teraz gorąco zapraszam do czynnego udziału w tym zebraniu, także tegorocznych absolwentów. Obecnie na liście członków Stowarzyszenia widnieje blisko 900 nazwisk, w tej liczbie kilkadziesiąt z zagranicy. Z niektórymi z nich, maturzystami z 1934 i 1938 r. prowadzimy regularną, ożywioną korespondencję.

Drodzy Absolwenci z 1954 roku. To bardzo piękna tradycja, zapoczątkowana w 1978 r., a więc przeszło 25 lat temu, że przy takiej uroczystości jak ta honorowani są maturzyści sprzed 50 lat. Tradycja ta sprawia, że spinamy jakby kłamrą pewien okres w dziejach szkoły. Przy okazji możecie ocenić jak zmieniły się szkoła i warunki, w których odbywa się nauczanie na przestrzeni ostatniego półwiecza. To, że jesteście tu teraz z nami, że znaleźliście chwilę czasu na wspomnienia, na spotkanie po latach – to chwalebne i jesteśmy Wam za to bardzo wdzięczni. Swoją tak liczną obecnością nadaliliście tej podniosłej uroczystości inny wymiar – wymiar historyczny. Za chwilę otrzymacie dyplomy, w tym roku w nowej zmodyfikowanej formie, w których napisano, że „szkoła pamięta o Was i chlubi się swoimi Wychowankami”. Ze swej strony liczymy, iż będziecie stale pamiętać – jak napisaliśmy - „żeście z Mickiewicza i nigdy nie zapomnicie o swojej starej budzie, wychowawcach i nauczycielach, a także kolegach ze szkolnej ławy”.

Tak liczna Wasza obecność wśród nas była możliwa dzięki staraniom jednego z Waszych kolegów, którego nazwisko wypada mi tu publicznie wymienić, a mianowicie Janusza Brodowskiego. Dziękuję Ci Januszu w imieniu nas wszystkich za ogrom pracy, który włożyłeś w ciągu ostatniego roku, aby dotrzeć do niemal wszystkich kolegów z twojego rocznika, niekiedy rozsianych po najdalszych zakątkach naszego globu. Dziękuję Ci także za wspomnienie, które z tej okazji napisałeś do ostatniego naszego „Komunikatu”.

Na zakończenie chcę podkreślić, że rocznik ten jest mi szczególnie bliski, gdyż tak się składa, iż jest wśród Was promotor mojej pracy doktorskiej Wojciech Dzieniszewski, a także Jurek Mąkosa, z którym pracowaliśmy razem w jednym instytucie, a od kilkadziesiąt lat łączą nas różne sprawy zawodowe. Jeszcze raz serdecznie gratuluje tegorocznym absolwentom, a także i tym „historycznym”, życząc Wam wielu sukcesów, dużo radości w życiu i obyśmy się mogli jak najczęściej spotykać przy różnych okazjach w naszej „starej budzie” - Liceum o tak długiej i wspaniałej tradycji.

### **Wychowanek w Muzeum Powstania Warszawskiego**

Kol. **Jan Nowak-Jeziorański** (r.mat.1932) odwiedził 21 października 2004 r. otwarte 1 sierpnia br. - w 60. rocznicę wybuchu - Muzeum Powstania Warszawskiego. Po obejrzeniu filmu, w którym są także jego relacje i zwiedzeniu sal, wzruszony powiedział reporterowi „Gazety Wyborczej”: „Muzeum zrobiło na mnie ogromne wrażenie. Nie wyobrażałem sobie, że dożyję tej chwili, kiedy w taki sposób zostaną

*utrwalone ślady Powstania. Ekspozycja została przygotowana z najwyższą starannością. Dobrze, że znalazły się tu zdjęcia z Godziny W. Pamiętam ten moment. To były chwile wielkiej radości. Przez lata Powstanie było oczerniane, a jego uczestnicy prześladowani. Teraz w piękny sposób została uczczona ich pamięć. To muzeum stało się jednym z najważniejszych miejsc w stolicy. Dobrze, że przychodzi tu tak dużo młodzieży. Widać jest zainteresowana historią swojego kraju.”*

### **Uczczenie 60. rocznicy Powstania Warszawskiego**

Uroczystość zorganizowali 16 kwietnia br. uczniowie Liceum z klas 2-ich (a i b) oraz 4-tych (b,e,j,l). Całość prowadził **Kamil Sarnecki** z kl. 4j. Z dużą wiedzą historyczną, ilustrując mapami, uczniowie nakreślili ówczesny stan wojenny i polityczny. Rozpisując na głosy omówili historię Powstania w różnych dzielnicach Warszawy. Pieczę nad całością sprawowała prof. Anna Małanicz, a prowadzącym był **Kamil Sarnecki** z kl.4j. Na zakończenie wystąpił chór szkolny „*Iuventus Cantans*” pod dyrekcją prof. **Barbary Jasińskiej-Sroki**. Z ramienia Stowarzyszenia wystąpił **kol. Tadeusz Roman** (r.mat.1948) – wiceprezes, uczestnik Powstania. Otrzymał od młodzieży bukiet kwiatów złożył pod tablicą upamiętniającą poległych podczas okupacji nauczycieli i wychowanków szkoły.



Relacja uczestnika Powstania - wiceprezesa Tadeusza Romana



Wypowiedź Magdy Orzełek z kl.4b

### **Lista Wychowanków poległych w Powstaniu Warszawskim 1944**

(na podstawie zestawienia w „Młodym Lesie” z 1959 r.)

1. **BARSZCZEWSKI JAN** (*r.mat.1939*) – ppor. „**Janek**” z Kedywu Kolegium, poległ na Woli w sierpniu.
2. **BOBIŃSKI WITOLD** (*r.mat.1919*) – sędzia, ur.24.IV.1901 r. w Mrozach, zginął 18 sierpnia na ul. Wspólnej.
3. **BORNSZTAJN STANISŁAW** (*r.mat.1938*) – działacz Polskich Demokratów, zginął 8 sierpnia w Alejach Jerozolimskich.
4. **BRAUNSZWEIG ANTONI** (*r.mat.1940*) – alumn Seminarium Duchownego w Warszawie.
5. **CHMAJ ZBIGNIEW** (*r.mat.1941*).
6. **CHOYNOWSKI PIOTR** (*r.mat.1937*) – ur. 1919 r., syn świętego pisarza, student SGH.
7. **CIEŚLEWSKI TADEUSZ** (syn) (*r.mat.1916*) – artysta grafik.
8. **DOŁĘGOWSKI JÓZEF** (*r.mat.1939*).
9. **DWORNICKI WIESŁAW** (*r.mat.1938*) – student Politechniki, plut. podch. NSZ, zginął w sierpniu 1944 r. przebijając się na pomoc Warszawie.
10. **FRANASZEK KAZIMIERZ** (*r.mat.1919*) – zamordowany na Woli.
11. **FRANKOWSKI TADEUSZ** – zginął na Starym Mieście.
12. **GAWĘCKI JERZY** (*r.mat.1937*).
13. **GĄSOWSKI JAN STANISŁAW** (*r.mat.1944*) – ur.12.VI.1925 r., ppor. „**Kania**” w plut. dyw. boj. „Rygła”, poległ 4 sierpnia w ataku na PAST-ę, kawaler Krzyża Virtuti Militari.
14. **GEBETHNER TADEUSZ** (*r.mat.1916*) – zmarł w obozie jenieckim z ran odniesionych przy obronie Politechniki 14 października.
15. **GRZYBOWSKI ANTONI TOMASZ** (*r.mat.1929*) – mgr prawa, podch. „**Antoniewicz**”, d-ca druż. w pułku „Baszta” na Mokotowie, zginął 15 września na punkcie obserwacyjnym al.

Niepodległości 131, odznaczony pośmiertnie Krzyżem Walecznych.

16. **JABŁOŃSKI FELIKS** (*r.mat.1910*) – prezes Patronatu Szkolnego przed wojną, rozstrzelany.
17. **JANOWSCY BRACIA** (*r.mat.1944*).
18. **JANOWSKI WITOLD** (*r.mat.1944*) – ur. w 1925 r., uczestnik Powstania, zmarł w 1945 r. w obozie koncentracyjnym Leitmeritz (Litomierzyce).
19. **KACZYŃSKI ZBIGNIEW** (*r.mat.1941*) – zginął w sierpniu 1944 r. na Starym Mieście (w walkach o Bank Polski).
20. **KAMLER BRONISŁAW** (*r.mat.1938*) – z druž. Wojnicza w „Parasolu”, zginął na Powiślu w 1944 r.
21. **KARCZEWSKI JERZY** (*r.mat.1944*).
22. **KARCZEWSKI PIOTR** (*r.mat.1943*) – zginął pod Pęcicami 2 sierpnia.
23. **KOLBUCH STANISŁAW** (*r.mat.1943*) – zginął jako żołnierz AL.
24. **KOŁOMYJSKI JAN** – „*Muco*”.
25. **LEWANDOWSKI WOJCIECH** (*r.mat.1940*) – absolwent Szkoły Wawelberga w 1943 r., plut. podch. „*Krak*”, zginął w sierpniu jako oficer bat. „*Zośka*”.
26. **LUBIŃSKI PIOTR**.
27. **ŁOPACIŃSKI ANDRZEJ** (*r.mat.1936*).
28. **ŁOZICKI JERZY** (*r.mat.1941*) – zginął na Woli w sierpniu w druž. Wojnicza.
29. **ŁOZICKI TADEUSZ** (*r.mat.1940*) – zginął na Woli w sierpniu jako podchor. w druž. Wojnicza („*Parasol*”).
30. **MANITIUS BOHDAN** (*r.mat.1927*) – inżynier elektryk, zginął 2 września na Mokotowie.
31. **MAĆZEWSKI BOGDAN** (*r.mat.1941*) – ur.17.II.1923 r., podchor. zgrup. „*Harnasie*”, zginął 15 sierpnia na ul. Mazowieckiej 4.
32. **MAZURKIEWICZ ANDRZEJ** (*r.mat.1939*).
33. **MIZERJA WŁODZIMIERZ** (*r.mat.1933*) – zamordowany na Mokotowie.
34. **MIZERSKI SZYMON ANTONI** (*r.mat.1942*) - ur.19.VII.1924 r., kapr. „*Tworzymor*”, zginął 22 sierpnia.
35. **MOSZKIEWICZ CZESŁAW** (*r.mat.1944*).
36. **MROWIEC TADEUSZ** (*r.mat.1938*) – ur. 13.V.1920 r., student medycyny UW, plut. „*Medyk*” w bat. „*Zośka*”, ranny w natarciu na Dworzec Gdański, zmarł 21 września.
37. **NASPIŃSKI ANDRZEJ** (*r.mat.1944*) – ur. 31.VIII.1925 r. w Wilnie., kpr. podchor., zginął 30 września na Żoliborzu jako żołnierz plut. 225 „*Żmija*”.
38. **NOWOTCZYŃSKI MICHAŁ** (*r.mat.1940*) - zginął jako żołnierz bat. „*Kiliński*” w ataku na Poczta Główną.
39. **OŁĘDZKI ROMAN** (*r.mat.1938*).
40. **ONOSZKO LUDWIK**, z tajnego nauczania.
41. **ORLIKOWSKI STANISŁAW** (*r.mat.1941*) – plut. podchor., zginął na Starym Mieście, plut. „*Mieczyki*”.

42. **OSIŃSKI ANDRZEJ** (*r.mat.1939*) – student prawa, plut. podchor., zginął na Mokotowie.
43. **PACEK** z tajnego nauczania.
44. **PALESTER KRZYSZTOF** (*r.mat.1940*) – kawaler Virtuti Militari.
45. **PEPŁOWSKI JERZY** – zginął na Czerniakowie.
46. **PODEMSKI MARCIN** (*r.mat.1934*) – zginął 5 września 1944 r.
47. **POŁOTNICKI LESZEK** – zginął 28 sierpnia na Starym Mieście.
48. **POŁOTNICKI WIESŁAW** (*r.mat.1940*).
49. **PROTASIEWICZ WACŁAW** (*r.mat.1921*).
50. **ROGUSKI ZBIGNIEW** (*r.mat.1938*) – ppor. „**Łomacki**”, d-ca II plut. grupy artyleryjskiej „Granat”, zginął 28 września na ul. Dolnej.
51. **ROŻYŃSKI STEFAN** (*r.mat.1936*) – ur. 2.IX.1919 r., zginął 19 września na Tamce.
52. **RYGIEL IWO** (*r.mat.1940*) – d-ca druż. bat. „Zośka”, zginął 2 sierpnia pod Pęcicami.
53. **RZESZUT WACŁAW** (*r.mat.1944*) – zginął na Mokotowie.
54. **SIANOŻĘCKI JERZY** (*r.mat.1937*) – student prawa.
55. **SIERAGOWSKI JULIUSZ** (*r.mat.1938*) – student medycyny, zamordowany przy likwidacji Szpitala Wolskiego na ul. Płockiej 5 sierpnia.
56. **SKOTNICKI JAN** (*r.mat.1938*) – ur. 5.X.1920 r., kpr. podchor., zginął 2 września na Sadybie (grupa „Jeleń”).
57. **SŁUBICKI WŁODZIMIERZ** (*r.mat.1940*).
58. **STAŃCZAK ANDRZEJ**, absolwent tajnego nauczania.
59. **STAWARZ STANISŁAW** (*r.mat.1939*) – podch., zginął na Sadybie.
60. **STYŚ JERZY** (*r.mat.1939*).
61. **SZPECHT JAN** (*r.mat.1940*) – absolwent Szkoły Wawelberga w 1943 r., zginął w pierwszych dniach Powstania.
62. **SZELLER JAN** (*r.mat.1917 ?*) – zginął 19 września.
63. **TYRCHA ZDZISŁAW** – zginął na Starym Mieście w zgrup. „Róg”.
64. **WAJS HENRYK** (*r.mat.1938*) – kpr. podch., zginął na Starym Mieście w sierpniu.
65. **WALTER RYSZARD** (*r.mat.1940*) – ciężko ranny na Czackiego, żołnierz zgrup. „Harnasie”, komp. „Genowefa”, zmarł z ran 1 listopada w Krakowie.
66. **WĘDRYCHOWSKI KRZYSZTOF** (*r.mat.1939*) – zginął 1 sierpnia w ataku na Okęcie.
67. **WEŚIERSKI ZBIGNIEW** (*r.mat.1942*) – zginął we wrześniu.
68. **WOJNICZ ANDRZEJ** (*r.mat.1938*) – por. „**Andrzej**”, d-ca drużyny specjalnej w bat. „Parasol”, kawaler Krzyża Virtuti Militari, zginął na Woli 4 sierpnia.
69. **ZANIEWSKI TADEUSZ** (*r.mat.1936*) – rozstrzelany na Szucha.
70. **ZARĘBSKI MIROSLAW** (*r.mat.1939*) – sierż. podch., zginął 2 września na ul. Malczewskiego w czasie nalotu.

- 71. ZBOROWSKI JERZY** (r.mat.1942) – por., ostatni d-ca bat. „Parasol”, zginął na Czerniakowie, prawdopodobnie rozstrzelany na Szucha.
- 72. ZIELIŃSKI SŁAWOMIR** (r.mat.1940) – zgrup. „Żywiciela”.

### **Cześć Ich pamięci !**

Wychowanków i Ich rodziny prosimy o uzupełnianie tej listy, a także o ewentualne jej korygowanie, jeżeli zamieszczone informacje są błędne lub niedokładne. Wdzięczni bylibyśmy także za wszelkie dane związane z udziałem w Powstaniu tych wychowanków, którzy mieli szczęście je przeżyć.

### **Nasi Olimpijczycy**

Uczennice Liceum: **Katarzyna Gac** i **Katarzyna Żukowska** uzyskały tytuły i dyplomy finalistek w sekcji muzyki Olimpiady Artystycznej.

### **Nagrody w Konkursie wiedzy o Warszawie**

20 listopada 2004 r. w Konkursie wiedzy o Warszawie „Znasz Ty Warszawy oblicze...” pod patronatem prezydenta miasta stołecznego Warszawy - Lecha Kaczyńskiego, **Magdalena Zaród**, **Aleksandra Kamińska** i **Piotr Grad** z klasy II L, zajęli zaszczytne II - miejsce. Szkoła otrzymała cenną nagrodę rzeczową w postaci komputera, a uczestnicy nagrody indywidualne – encyklopedie PWN. Nauczycielem, który wspierał i pomagał finalistom w przygotowaniach był prof. **Tadeusz Bąk**.

### **Uroczystość ślubowania klas pierwszych**

Pasowanie na ucznia to bardzo ważna uroczystość dla wszystkich klas pierwszych. Także i tegorocznemu ślubowaniu towarzyszyły ogromne emocje. Na pewno każdy z nas będzie miło wspominał dzień 16 września 2004 r., ponieważ od tamtej chwili możemy mówić: „*Jestem uczniem IV. Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Warszawie*”. Uroczystość była prowadzona przez ucznia klasy trzeciej. Wydelegowani uczniowie z klasy 1a złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową, poświęconą profesorom oraz wychowankom poległym w II wojnie światowej. Uczniowie, którzy w rekrutacji uzyskali największą liczbę punktów oraz finaliści

stołecznych olimpiad i konkursów zostali wyróżnieni ślubowaniem przy sztandarze, składając tym samym uroczystą przysięgę. Następnie pani dyrektor **Barbara Taff**, przywołując nazwiska ważnych absolwentów naszej szkoły oraz jej wieloletnią tradycję, uświadomiła nam, iż rozpoczęliśmy naukę w liceum, które daje ogromne możliwości i tylko od nas zależy, jak je wykorzystamy. Uczennica klasy 2b, w imieniu starszych roczników, zapewniła nas, czyli młodszych kolegów i koleżanki, iż zawsze możemy na nich liczyć. W imieniu pierwszoklasistów zabrała głos **Ewelina Olszewska** z klasy 1b. Z przejęciem oraz wzruszeniem obiecała dyrekcji i gronu pedagogicznemu, iż postaramy się wykorzystać tę wielką szansę, jaką nam dano i podczas nowego etapu naszego życia pokażemy się z jak najlepszej strony. Swoje wystąpienie zakończyła odwołując się do słów Jana Kochanowskiego: „*Minęły czasy szczęśliwej prostoty, trzeba się uczyć. Ułynął wiek złoty*”. Po oficjalnej części ślubowania wystąpił chór szkolny „*Iuventus Cantans*” pod dyrekcją prof. **Barbary Jasińskiej-Sroki**. Dzień ślubowania na zawsze pozostanie w naszej pamięci, bo wtedy właśnie staliśmy się „Mickiewiczakami”.

*Ewelina Olszewska kl. 1b*

### **Działalność Samorządu Szkolnego**

W roku szkolnym 2003/2004 Samorząd Szkolny odnotował następujące przedsięwzięcia:

- wrzesień 2003 r. - zatwierdzenie planu imprez szkolnych i akcji charytatywnych na bieżący rok szkolny,
- 03.10 - przygotowanie „otrzęsin” klas pierwszych oraz dyskoteki dla klas I – IV,
- 13 - 17.10 - udział w ogólnopolskiej akcji „Góra Grosza” organizowanej przez Towarzystwo „Nasz Dom”; zebrano 476 zł i 89 gr,
- 21-28.11 - zbiórka pieniędzy na rzecz schroniska dla zwierząt „Na Paluchu”; zebrano 612 zł, za które zakupiono 40 kg karmy dla kotów i 95 kg karmy dla psów,
- 01.12 - światowy dzień walki z AIDS; roznoszenie na terenie całej szkoły ulotek informacyjnych,
- grudzień - udział w IV. edycji konkursu „Super Szkoła” organizowanego przez „Super Express”,
- 02 - 15.12 - zbiórka zabawek i przygotowanie paczek świątecznych dla dzieci; dary przekazano do Domu Dziecka nr 12 przy ul. Tarczyńskiej w Warszawie,
- 19.12 - wigilia szkolna - występy wokalne, taneczne, układy choreograficzne, koncert chóru pod dyrekcją prof. Barbary Jasińskiej - Sroki, występ grupy teatralnej TAP pod opieką prof. Małgorzaty Orzechowskiej; uroczystość prowadzili: Maciej Mikulski i



Andrzej Wojtyra,



Studniówkę rozpoczęto oczywiście polonezem

- 04 - 06.03.2004 r. udział w Warszawskim Salonie Edukacyjnym organizowanym przez „Perspektywy”,
- 22.05.2004 - udział w X Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży Niepełnosprawnej (pomoc jako wolontariusze).

*opiekun Samorządu prof. Izabela Bielińska*

### **Wymiana polsko-niemiecka (maj-czerwiec 2004 r.)**

Punktualnie o godzinie 7:10 pociąg Inter City relacji Warszawa — Berlin z dwudziestoosobową formacją „Mickiewiczaków” na pokładzie ruszył z Dworca Centralnego i oddalił się w stronę zachodniej granicy. Podróż przebiegała spokojnie i przy akompaniamencie niemieckiej muzyki (także ludowej) dotarliśmy do stolicy Niemiec. Gdy wysiedliśmy na „Ostbahnhof”, jednym z trzech dworców, zegar wskazywał 13:10. Łyk berlińskiego powietrza i dalej w drogę. O 13:25 siedzieliśmy już w pociągu Inter City Express o futurystycznych kształtach, który (prawie) z prędkością światła dostarczył nas całych i zdrowych do Bonn. Na dworcu oczekiwali nas przedstawiciele strony niemieckiej z imponującej wielkości kolorowym plakatem. Po powitaniu młodzież ruszyła w stronę domów swoich gospodarzy, a my trafiliśmy pod skrzydła naszych przyjaciół Bettiny Jobst i Hajo Schapsa.

Pierwszy dzień spędziliśmy w szkole. Potężnej, zadbanej, ciekawie rozwiązanej architektonicznie, w której uczy się ok.1200 uczniów pod opieką około stu pedagogów. Powitał nas dyrektor, Jurgen Nimptsch, osoba nam i naszej szkole bardzo oddana, serdeczna. Po części oficjalnej wkopaliśmy w ogrodzie szkolnym drzewko i przysypaliśmy je ziemią przywiezioną prosto z Polski. Ten

symboliczny gest podkreślił nie tylko przyjaźń między naszymi szkołami, lecz także manifestował otwartość Niemców z okazji przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Następnie udaliśmy się do miasta, gdzie podziwialiśmy Starówkę, dom, w którym żył i tworzył Ludwig van Beethoven i kościół gotycki z XIV wieku.

W drugim dniu naszego pobytu, udaliśmy się do bońskiego muzeum upamiętniającego przymusową pracę polskich robotników na terenie Niemiec. Trzeciego dnia pojechaliśmy do Brukseli. Barokowa Starówka stolicy Europy rzuciła nas na kolana. Każdy powinien ją zobaczyć! Po południu Park Minieuropa. Wtedy jeszcze przez Polskę nie reprezentowany. Jedynie tabliczka sygnalizująca obecność unijnego beniaminka. Dzień czwarty przeznaczony był na wycieczkę po Renie i zwiedzanie twierdzy romańskiej „Burg Eltz” z XII wieku. Piąty dzień z kolei, to wycieczka do Kolonii. Majestatyczna gotycka katedra kolońska wszystkich nas zniewoliła swoją potęgą i tajemniczością, a my dodatkowo mieliśmy honor wspiać się na jej szczyt... Dzień szósty poświęcony był szkole. Nasi uczniowie od rana towarzyszyli swoim niemieckim partnerom w zajęciach, my zaś z kolegami wymienialiśmy refleksje o naszej pracy.



Na Starówce w Brukseli

W niedzielę rano wszyscy spotkaliśmy się na dworcu. Moment rozstania nie był dla nas łatwy. Na duchu podtrzymywała nas jednak myśl, że niebawem się zobaczymy – tym razem w Polsce. Dzięki sprawnej obsłudze DB i PKP bezpiecznie dotarliśmy do Warszawy. Po czterech tygodniach, 26 maja odebraliśmy z warszawskiego Okęcia naszą grupę niemieckiej młodzieży z dwoma opiekunami. Nasz program w kraju był niemniej napięty niż w Niemczech. Najpierw udaliśmy się na dwudniową wycieczkę do Krakowa i Oświęcimia. Po powrocie zwiedzaliśmy Warszawę, Wilanów, Uniwersytet, Łazienki... Potem nadszedł czas na Nieborów i Żelazową Wolę z koncertem chopinowskim. Po tygodniowym

pobycie grupa niemiecka szczęśliwie wylądowała na lotnisku Kolonia-Bonn. Nam zostały piękne wspomnienia i radość z planowanej wiosną 2005 r. kontynuacji wymiany. Zgodnie ze wstępnymi założeniami odbędzie się w marcu i czerwcu. Czekamy z niecierpliwością.

*Michał Jamiołkowski i Małgosia Szuk*

### **Osiągnięcia chóru „Juventus Cantans”**

W minionym roku szkolnym chór brał udział następujących imprezach:

- ślubowanie pierwszych klas (2.10.2003 r.),
- koncert pieśni chóralnej w kościele św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej (12.10),
- występ w teatrze Stara Prochownia z okazji Dnia Edukacji Narodowej (16.10),
- „Jesienny Przegląd Chórów” w kościele przy ul. Nobla na Saskiej Kępie (30.11),
- występ w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji z okazji finału konkursu „BEZPIECZNA SZKOŁA” (15.12),



Występ chóru na sesji poświęconej Powstaniu Warszawskiemu

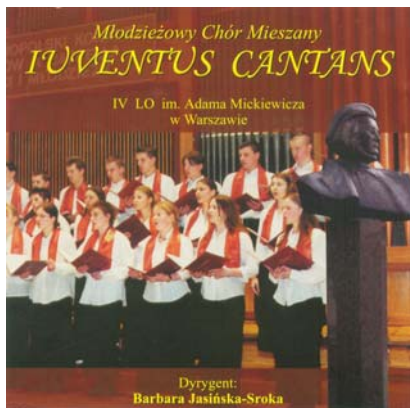
- szkolna impreza gwiazdkowa (19.12),
- Ogólnopolski Konkurs Chórów à Cappella Dzieci i Młodzieży - etap wojewódzki w Szkole Muzycznej przy ul. Namysłowskiej (21.02.2004 r.) - chór zajął II miejsce w województwie mazowieckim,
- Konkurs Pieśni Powstańczej w dzielnicy (6.04)- chór wygrał w kategorii licealnej jako zespół „najbardziej profesjonalny”,
- sesja naukowa w szkole z udziałem chóru z okazji obchodów 60. rocznicy Powstania Warszawskiego (16.04),
- Ogólnopolski Konkurs Piosenki „Wygraj Sukces” - udział Anny Kandeger (przeszła do finału) – marzec,
- Dzielnicowy Przegląd Piosenki w klubie „Ikar”- Anna Kandeger -

Grand Prix w kategorii licealnej, Iwona Jesionowska - I miejsce, Anna Roguska - II miejsce, Jakub Zalewski – wyróżnienie - kwiecień,

- konkurs Szkolnych Talentów Muzycznych - udział kilku solistów z chóru – czerwiec,
- występ chóru podczas uroczystości rozdania matur- (17.06),
- oprawa muzyczna uroczystości nadania imienia Gimnazjum w Otwocku – czerwiec,
- uroczysty koncert z okazji 20-lecia istnienia chóru „Juventus Cantans”, połączony z wręczaniem płyty, nagranej przez chór - zakończenie roku szkolnego (24.06).

prof. Barbara Jasińska-Sroka – dyrygent chóru

### Chór „Juventus Cantans” na płycie CD



Pod koniec 2003 r. chór nagrał w studiu Polskiego Radia swe wspaniale wykonywane utwory na płycie CD. Założycielką i dyrygentem chóru od chwili jego powstania jest prof. **Barbara Jasińska-Sroka**. W nagraniu wzięło udział 68 uczniów i absolwentów, wymienionych z nazwiska na koszulce płyty. Chór przedstawił bardzo różnorodny repertuar, świadczący o ogromnych możliwościach zespołu. Są tam dzieła

muzyki dawnej i współczesnej, sakralnej i świeckiej, kompozytorów polskich i obcych – od *Gaude Mater Polonia*, poprzez *Mazura*, *Krakowiaka* i *Negro Spirituals*, do *Goodnight* i *Sunrise*, *Sunset* z musicalu „*Skrzypek na dachu*”. O sukcesach chóru pisaliśmy wielokrotnie, ale tę płytę należy koniecznie przesłuchać!

### Targi edukacyjne 2003

W marcu 2004 r. szkoła wzięła udział w corocznych targach edukacyjnych EXPO XXI. Prezentację multimedialną oraz dekorację stoiska Liceum przygotowała klasa 2f pod kierownictwem prof. **Agnieszki Gajewskiej-Żuber**.



Prof. Aleksandra Niewiadomska, prof. Izabela Bielińska i prof. Agnieszka Gajewska-Żuber na tle stoiska Liceum

Goszczący na targach uczniowie ostatniej – trzeciej klasy gimnazjum oraz ich rodzice szczególnie chętnie odwiedzali stanowisko „Mickiewiczaków”, które wyróżniało się wśród pozostałych swą oryginalnością. Mogli zasięgnąć informacji bezpośrednio od naszych uczniów a także nauczycieli: prof. **Anny Niewiadomskiej**, prof. **Izabeli Bielińskiej** oraz prof. **Izabelli Bnińskiej**. Dotyczyły one zagadnień związanych z nauką w szkole oraz panującej w niej miłej, rodzinnej atmosfery. Doskonale wykorzystano okazję, by z jak najlepszej strony zaprezentować szkołę oraz by wywrzeć pozytywne wrażenie na przyszłych uczniach i ich rodzicach. Zaowocowało to dużą liczbą podań o przyjęcie do Liceum.

*Joanna Sosnowska i Natalia Kilewicz kl. 3f*

### Zaduszki

Tradycyjnie, jak co roku pod koniec października, grupa uczniów wraz z nauczycielami odwiedza Cmentarz Powązkowski w Warszawie, gdzie spoczywa wielu naszych dyrektorów, profesorów i wybitnych wychowanków.



29 października uczniowie klas pierwszych wraz z prof. **Tadeuszem Bakiem** – historykiem, prof. **Agnieszka Gajewską-Żuber** - geografką, prof. **Lucyną Tarasiewicz** - romanistką oraz prezesem Stowarzyszenia **Andrzejem Niemierko** zapalili znicze i złożyli kwiaty na 7 grobach: wychowanka Stefana Starzyńskiego (Aleja Zasłużonych, kw.250), prezesa Leopolda Kummanta (kw.171), profesora Jana

Na grobie dyr. Dadleza

Wysockiego (kw.31), założyciela szkoły i jej dyrektora

Emiliana Konopczyńskiego (kw.S), dyrektora Michała Dadleza (kw.243), dyrektora Jana Juraszyńskiego (kw.292), dyrektora Michała Rowińskiego (kw.290), fizyczki Jadwigi Jantar (Wasilewskiej) (kw.99) oraz wychowanków Mirona Białoszewskiego (kw.163) i Jana Władysława Grabskiego (kw.89).

W kolejnych dniach prezes zapalił znicze na grobach: katechety, komendanta ZHP, ks. Jana Mauersbergera (kw.C) i profesora ASP Tadeusza Gronowskiego (kw.231) - na Powązkach, prezesa Andrzeja Bernakiewicza (kw.81D) - na Bródnie, naczelnika „Szarych Szeregów” Stanisława „Orszy” Broniewskiego (kw.A20) i prof. Wilhelma Szczepankiewicza „Pedry” (kw.IIB) - na Cmentarzu Wojskowym, prezesa Jana Rossmanna (kw.B) - na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym oraz prezesa Tadeusza Linowskiego (al.16) - na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim.



Przy grobie „Jasia” Wysockiego

### **Wyniki Szkolnego Koła Sportowego**

Po raz 13 szkoła uzyskała I miejsce w punktacji ogólnej dzielnicy Praga – Południe gminy Centrum, m.in. za:

- **III miejsce** w ramach Warszawskiej Olimpiady Młodzieży w piłce ręcznej chłopców i dziewcząt,
- **I miejsce** w dzielnicy Praga Płd. (biegi przełajowe - dziewcząt i chłopców, piłka ręczna - dziewcząt i chłopców),
- **II miejsce** w lekkiej atletyce,
- **II miejsce** w tenisie stołowym,
- **I miejsce** w punktacji chłopców,
- **II miejsce** w punktacji dziewcząt.

## **Stypendium Prezesa Rady Ministrów**

**Magdalena Maksimiuk** - uczennica klasy 3L, otrzymała w październiku 2004 r. stypendium Prezesa Rady Ministrów za wybitne osiągnięcia w nauce (średnia ocen 5,36).

**\* \* \***

## **Errata do „Komunikatu Nr 118”**

Podpis pod zdjęciem na str.12 powinien brzmieć: „Stoją od lewej: Wojciech Borzobohaty, Zenon Król, Jerzy Iwiński, prof. Tadeusz Zawadka, Andrzej Sławiński, Andrzej Miks, Andrzej Modzelewski i Paweł Żebrowski”

Podpis pod zdjęciem na str.16 powinien brzmieć: „Na boisku od ul. Wąchockiej od lewej i od góry: Janusz Brodowski, Wojciech Dzieńszewski, Marek Nowakowski, Wojciech Borzobohaty, Andrzej Golimont, prof. Janina Łukasiewicz-anglistka, N.N., Andrzej Wielanier, Zbigniew Piskorski, Maciej Lipowski, Marcin Bogusławski, Cezary Radomski, Wojciech Gibasiewicz i Andrzej Schuch”

## ***Apel do Koleżanek i Kolegów***

*Apelujemy o terminowe regulowanie składek członkowskich, które wynoszą 36 zł w skali rocznej (dobrowolne zwiększenie tej kwoty*

*będzie mile widziane). Można tego dokonać wpłacając na konto bankowe Stowarzyszenia lub bezpośrednio w sekretariacie Liceum.*

*Jednocześnie apelujemy o nawiązywanie bliższych kontaktów ze Stowarzyszeniem, a także o pomoc w redagowaniu naszych „Komunikatów”, poprzez nadsyłanie materiałów ilustrujących historię szkoły oraz dotyczących jej nauczycieli i wychowanków.*

*Zarząd Stowarzyszenia*

### **Dyrekcja Liceum im. Adama Mickiewicza**

- dyrektor mgr Barbara Taff
- wicedyrektor mgr Danuta Kais

### **Zarząd Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza**

- prezes kol. Andrzej Niemierko (*r.mat.1959*)
- wiceprezes kol. Tadeusz Roman (*r.mat.1948*)
- wiceprezes kol. Janusz Brodowski (*r.mat.1954*)
- sekretarz kol. Jerzy Kalinowski (*r.mat.1954*)
- skarbnik kol. Jolanta Sieradz (*r.mat.1980*)
- członek kol. Jan Borkowski (*r.mat.1952*)
- członek kol. Jerzy Hartwig (*r.mat.1949*)
- członek kol. Krzysztof Latoński (*r.mat.1962*)
- członek kol. Aleksander Ptasieński (*r.mat.1959*)



### **Komisja Rewizyjna**

- przewodniczący kol. Antoni Borkowski (*r.mat.1953*)
- wiceprzewodniczący kol. Dorota Ryst-Kalinowska (*r.mat.1985*)
- członek kol. Wiesław Borkowski (*r.mat.1953*)
- członek kol. Ryszard Ludwig (*r.mat.1953*)
- członek kol. Jerzy Mroz (*r.mat.1954*)

### **Sąd Koleżeński**

- przewodniczący kol. Jerzy Kejna (*r.mat.1953*)
- członek kol. Wiesław Gibasiewicz (*r.mat.1954*)
- członek kol. Marek Poglód (*r.mat.1981*)

*Stowarzyszenie i dyrekcja Liceum już szósty rok z rzędu składają serdeczne podziękowanie państwu Barbarze i Henrykowi Bogusławskim, rodzicom Karoliny Bogusławskiej (r.mat.1993) za bezinteresowny druk „Komunikatu”.*

Redakcja i skład:

Andrzej Niemierko (*r.mat.1959*) (tel. sł. 814 22 48, faks: 811 30 97, tel. pryw. 869 07 67, kom. 0608 20 44 33), e-mail: [aniemierko@ibdim.edu.pl](mailto:aniemierko@ibdim.edu.pl)

Wydawca: Dyrekcja oraz Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie

Druk: HERA s.c., ul. Gołędzinowska 10, 03-302 Warszawa

Nakład: 1000 egz.

